

Czwartek 23. lipca 1925

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**Na prowincjonalnych dworcach kolejowych **13 gr.**


Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — T. 31.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 23-77. —

Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Rozprawa przed sądem doraźnym w Stryju.

MIN. SKRZYŃSKI W AMERYCE.

Waszyngton 21. lipca (PAT). Min. Skrzyński wyjechał do N. Jorka, gdzie będzie przemawiał przez radio do 25 milionów słuchaczy.

Waszyngton 21 lipca (PAT). Odjeżdżającego do Nowego Yorku min. Skrzyńskiego odprowadził sekretarz stanu, wyżsi urzędnicy departamentu stanu, ambasador francuski oraz personel poselstwa polskiego w komplecie. Z okazji odjazdu otwarto na dworcu apartament przeznaczony dla prezydenta. W sali tej podsekretarz stanu pożegnał ministra w imieniu rządu wyrażając zadowolenie z wizyty złożonej rządowi amerykańskiemu przez polskiego ministra spraw zagr.

MARYNARZE POLSCY W RZYMIE.

Rzym. 21. 7. (PAT). Przebywający tu marynarze polskiego statku szkolnego „Lwów“ udali się wczoraj na grób Nieznanego Żołnierza urządzając pochód ze sztandarem przez ulice miasta. Publiczność witała sympatycznie pochód a ukazanie się marynarzy polskich było nową rewelacją znaczenia Polski. Pochód prowadził kapitan Stankiewicz. Pochodowi towarzyszył charge d'affaires Drohojowski, radca Mikulski i konsul Brodzki.

Starce pomiędzy marynarzami angielskimi a Litwinami.

KŁAJPEDA. 21 lipca (PAT). Podczas pobytu eskadry angielskiej w Kłajpedzie doszło do starcia pomiędzy marynarzami a policją litewską. Marynarze nie chcieli na żądanie policji zaprzestać śpiewu i wyrzucili policjantów za drzwi lokalu. Żołnierze litewskich, którzy przybyli, wyrzucili również za drzwi a oficerów przez cknó.

Z WALK W MAROKKO.

Wielka ofenzywa Rifienów.

Lizbona 21. lipca (AW). Donoszą z Tangeru, iż Rifienicy rozpoczęli silną ofenzywę przeciw wojskom francuskim, starając się przedostać na ich tyły.

Abd-el-Krim dąży do stworzenia floty powietrznej, która mogłaby się przeciwstawić eskadrom francuskim i hiszpańskim, zadającym dotkliwe straty jego wojskom. Robotami przy budowie hangarów lotniczych kierują oficerowie nie mieccy.

Paryż, 21. lipca (AW). Dzienniki podają, że major Ruler, należący dawniej do głównej kwatery niemieckiej, gdzie był szefem biura prasowego, znajduje się obecnie w Marokku, jako dowódca wojska Abd-el-Krima przyczem znajduje się w ściślejszym porozumieniu z francuską partją komunistyczną.

F E Z.



Abd el Krim ciągle jeszcze atakuje stanowiska francuskie w Marokku. Celem ofenzywy jego jest przede wszystkim Fez, siedziba sułtana i bardzo ważny punkt strategiczny.

Z Dalekiego Wschodu.

TAJNY UKŁAD ROSYJSKO-JAPOŃSKI. — BOJKOT TOWARÓW ANGIJSKICH. — POWÓDZ I DZUMA NA KOREI.

Berlin. 21. 7. (PAT). „Berl. Tgbl.“ podaje z Waszyngtonu, że „Daily News“ wiadomość o rzekomym tajnym traktacie, jaki miała zawrzeć Rosja i Japonia w sprawie wspólnej polityki w Chinach, której celem byłoby stopniowe usunięcie wszystkich państw z Chin.

Obie strony poczyniły sobie wzajemne koncesje a mianowicie: Rosja obiecała wycofać z terytorjum Chin i Japonii agitatorów komunistycznych. Japonia zaś pozostawić Rosji wolną rękę w Chinach i dostarczyć jej artylerii ciężkiej i łodzi podwodnych. Brak potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł.

London, 21. 7. (PAT). Donoszą z Szanghaju, iż chińska Izba handlowa uchwaliła bojkot towarów angielskich i japońskich, oraz zerwanie stosunków z firmami tych państw. Kupcy nie stosujący się do tego zarządzenia, będą karani konfiskatą towarów.

Warszawa. 21. 7. (AW). „Kurjer Czerwony“ podaje, iż wskutek powodzi w Korei wykołowało się 40 pociągów. 240 wagonów zostało zniszczonych. Obecnie panuje w Korei dżuma, na którą zapadło kilka tysięcy osób.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Wieczek“, pismo poświęcone naszej młodzieży.

Ustępliwość nie na miejscu.

Sprawa podpor. Mączyńskiego. — Porwanie por. Randońskiego. — Wzrastająca bezczelność sowiecka. — O honor państwa polskiego.

Ojciec porwanego przez bolszewików podporucznika Tadeusza Mączyńskiego skierował do posła sowieckiego Wojkowa list, w którym protestuje przeciw oświeceniu tej sprawy przez rząd sowiecki. Jak wiadomo, wedle oświecenia sowieckiego, miał podp. Mączyński złożyć jakoby prasie sowieckiej oświadczenie, że przeszedł dobrowolnie na stronę sowiecką, kierując się sympatią do ustroju sowieckiego a następnie że przejście jego było już od dawna uplanowane. Otóż ojciec podpor. Mączyńskiego zaznacza, że nigdy temu nie uwierzy, żeby syn jego mógł się dopuścić takiego czynu, a zarazem daje wyraz przekonania, że takie oświadczenie w prasie sowieckiej zostało pomieszczone bez wiedzy i woli tego oficera.

Sprawa z porucznikiem Randońskim nie została także jeszcze należycie oświetlona. Udał się on na pas neutralny celem rozmówienia się z sowieckim komendantem placówki a w chwili, gdy oczekiwał na przybycie tego komendanta, napadnięty przez sowieckich żołnierzy, został uprowadzony i wywieziony do Moskwy, gdzie go oddano do dyspozycji komisariatu spraw zagranicznych. O nim narazie bolszewicy nie twierdzą, jakoby przeszedł dobrowolnie na stronę sowiecką, ale w inspirowanym artykule „Sowieckaja Bielaruś” omawia równocześnie sprawę aresztowania w Warszawie szpiega Ilinicza, którego winę starają się pewne pisma warszawskie ngłą wersji nibyto zupełnie niepodobnych do prawdy, wraz ze sprawą uprowadzenia por. Randońskiego. Pismo owo donosi, że Randoński oddany został do dyspozycji wymienionego Ludowego Komisariatu a nie P. P. U., jak pierwotnie donoszono.

Z licznych niedomówień w owym artykule wynika, że

Sowiety noszą się z zamiarem wymieniania por. Randońskiego za szpiega Ilinicza. Otóż trzeba sobie tę całą sprawę uprzytomnić

Po długich pertraktacjach zdecydował się rząd polski wydać zabitych przez Muraszkę Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Znaczna część opinii polskiej wzdragała się przeciw temu, ale o uwolnienie dwóch obywateli polskich, niewinnie dręczonych, a wśród nich niewinnie oskarżonego polskiego konsula. Niebawem po tem policja polityczna wykrywa, że urzędnicy poselstwa sowieckiego w Warszawie, Zubow i jego towarzysza uprawiają szpiegostwo na wielką skalę przy pomocy urzędników polskich. Rząd polski odsyła ich do Rosji a urzędnicy sowieccy odprowadzają ich z honorami na dworzec kolejowy.

Tymczasem konsul polski niewinnie cierpi w Rosji męki kategorii bolszewickiej.

W kilka tygodni potem policja wpada na trop wielkiej szpiegowskiej afery, którą kieruje Ilinicz, a w kilka dni potem Sowieckie zbiry porywają sobie oficera polskiego, żeby mieć obiekt do wymiany.

Tu już naprawdę wszystko się kończy i ciśnie się pod pióro pytanie, jak długo to jeszcze wszystko ma tak trwać? Wygląda to zupełnie na kpiny z Polski i świadczy o jakimś zupełnie niezrozumiałym niedołęstwie rządu, po za którym chyba kryją się jakieś tajemnice, które nie mogą się przedostać do wiadomości publicznej. Słusznie zaznaczyło jedno z pism warszawskich, że zachowujemy się tak jakby owe ofiary zbrodni sowieckich były ofiarami jakiejś katastrofy żywiołowej i zupełnie nie przeciwdziałając temu, zapominamy, że

wchodzi tu w grę honor państwa polskiego, z którego Sowiety zdają się prosić sobie kpić. Czyżby polityka cierpliwości, przekraczająca już granice obrony honoru państwa i narodu, miała być teraz znowu powodowana tem, że z Polską pertraktują przedstawiciele moskiewskiego Wniesztorgu? W każdym razie

dłużej tego stanu rzeczy już chyba tolerować nie można.

Kto broni prestige'u Rzeczypospolitej.

Bezkarne oficjalne oszczerstwa sowieckie przeciwko dyplomacji polskiej.

Przed kilku dniami skończył się w Mińsku wielki proces polityczny przeciwko niejakiemu Harkanowi i małżonkom Dominikowi Kowrygo i Wiktorji Kowrygowej, oskarżonym o uprawianie szpiegostwa z polecenia b. polskiego konsula w Mińsku Jana Karczewskiego. O przebiegu procesu i zamachu samobójczym o-

skarżonych, torturowanych przez władze śledcze czterydziestki mińskiej, pisaliśmy już przed kilku dniami, podając wyrok, na mocy którego Harkan i Wiktorja Kowrygowa zostali skazani na rozstrzelanie. Wyrok zapewne został już wykonany. Zaznaczono w nim bowiem, że jest ostateczny, kasacji nie podlega

ALEKSANDER ZYNICZ.

Śmiertelny zakład.

Nowela kryminalna ze stosunków lwowskich).

(Ciąg dalszy).

(Dokończenie).

Sam zaś oczekiwał swej ofiary ukryty przed domem Borskiego. Za sobą miał dwa duże plusy. Jeden to ten, że nikt nie miał pojęcia, iż rozmowa wasza mogła zostać podsłuchana, drugi zaś ten, że mordercą był Zylbicz, a Zylbicz mógł pewnego dnia zniknąć na zawsze.

— To wszystko zrozumiałe. Lecz co u diabła skłaniało Bałasiewicza do grania tej podwójnej roli? — zapytał Zemski.

— Rzecz bardzo prosta. Bałasiewicz był za młodych lat aktorem i stałe miał słabość do tego zawodu. Z drugiej strony był jednak doskonałym kupcem. Jako Zylbicz, umiał wejść w sfery bogatej młodzieży, schodzącej się przeważnie w hotelu „Burian” i przez osobiste zetknięcie się z nią mógł łatwo dowiedzieć się o stanie finansowym każdego

z nich. W ten sposób łatwo mu było informować swego spółnika, kto na większy kredyt lub pożyczkę zasługuje, kto zaś nie. Rola ta musiała mu być ogromnie na rękę, bo inaczej nie trwałby w niej tak długo. Proszę również nie zapominać, że Zylbicz był doskonałym graczem w karty i jako taki, tj. człowiek z towarzysztaw, mógł grać z ludźmi, grającymi ogromnie lekkomyślnie i na prawdę posiadającymi pieniądze.

A na podstawie czego stwierdził pan, że tabakierka pochodziła z rąk Bałasiewicza? — wtrącił Górewicz.

Ponieważ pismo było nieudolnie zmieniłone, co ułatwiło mi pracę. Z adwokatem zastępującym stronę oskarżającą, a postawionym przez Bałasiewicza, spotkałem się razu pewnego na policji podczas przesłuchania panny Borskiej. Musiał mi później adwokat opowiadać, że się sprawą interesuję i postanowił mnie dlatego zgładzić.

— A co było ogniwem, zamykającym pański łańcuch dowodów przeciwko niemu?

— Wczorajsze zeznanie Wostrowskiego w szpitalu. —

Opowiedział mi, że drzwi mieszkania były niedomknięte. A ponieważ klucz od biura posiadał tylko Borski i Bałasiewicz, przeto albo Bałasiewicz mieszkanie otworzył, albo Borski sam go do mieszkania wpuścił. Bala-

siewicz miał do swej dyspozycji stałe dwóch drabów. Kiedy Wostrowski po odkryciu morderstwa udał się na plac św. Zofii do panny Borskiej, śledzili go dwaj przez Bałasiewicza wynajęci ludzie. Podysłyszeli całą rozmowę w altanie i kiedy następnie Wostrowski wychodził z willi, jeden z nich uderzył go tępym narzędziem w czoło, poczem nieprzytomnego przewieźli wraz z Bałasiewiczem do mieszkania przy ulicy Snopkowskiej. Przy tej sposobności Wostrowski możliwie bronił się i krzychał, tak, że pobudził sąsiadów. — Stamtąd zamierzał Bałasiewicz usunąć na zawsze Wostrowskiego, który musiał być umrzeć z głodu i wycieńczenia. Wostrowski, ukrywający się przed okiem sprawiedliwości, dawałby najlepszy dowód swej winy.

W każdym razie Lwów przeżył jedną dużą sensację. „A Bałasiewicz jest najnowszym kandydatem na szubienicę — zakończył Górewicz i zaciągnął się papierosem.

— Nie, panie Górewicz. Tego epilogu Lwowianie się nie doczekają.

Jak mnie dziś w południe komisarz Kurz przez telefon informował, Bałasiewicz mimo czujności straży, pilnującej go, zażył truciznę i w ten sposób sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

KONIEC.

i ma zostać wykonany po upływie 72 godzin od chwili wręczenia go oskarżonym, których majątek oraz wszelkie dowody rzeczowe, dotyczące tej sprawy, zostają skonfiskowane.

Pomijając jednak sam przebieg procesu opartego na zwyczajnej prowokacji i podstawieniu sfałszowanych dowodów, które sąd, zabezpieczając tajemnicę swego przestępstwa przezornie konfiskuje, nie możemy milczeniem pominąć faktu zasadniczego, to jest rzucenia obrazy na Rzeczpospolitą i otwartego prowadzenia oficjalnej kampanii przeciw przedstawicielom państwa polskiego. Mimo woli musimy zapytać, gdzie byli nasi oficjalni przedstawiciele i jak odparli ataki i manewry celem dyskredytowania Polski na terenie międzynarodowym? Trzeba bowiem zaznaczyć, że nie było w całej Rosji sowieckiej gazety, w którejby przez cały tydzień nie podawano w najordynarniejszej formie sprawozdania z tego procesu, w którym otwarcie prokuratorzy Konopkin i Pańskisolski oświadczyli, że proces ten jest właściwie procesem przeciwko nieobecnemu konsulowi polskiemu Karczewskiemu, lub, że zbrodnia, którą sąd w Mińsku sądzi, jest właściwą linią polityki polskiej i że walka Polski z S. S. S. R. pomimo pokoju w Rydze trwa nadal.

Jeżeli poruszamy tę sprawę, to czynimy właśnie na prawach wzajemności, boć nie

przyпускаjmy, aby sowieci posiadali w Polsce prawo specjalnego uprzywilejowania. Powszechnie bowiem wiadomo, że poselstwo sowieckie w Warszawie pozwoliło sobie w swoim czasie na krok zwrócenia się do rządu polskiego z notą, domagającą się przeprowadzenia dochodzeń przeciwko jednemu z pism warszawskich, że za „ostro“ występuje na łamach swego organu przeciwko sowieckiemu poselstwu. I, o dziwo, — pismo to wówczas zostało nawet surowo ukarane, bo niepodobajacy się panu Wojkowowi numer tego dziennika został skonfiskowany.

Czyżby tedy nie należało zastosować w Moskwie analogicznych posunięć, domagających się konfiskaty wszystkich pism w Sowietach np. na przeciąg całego tygodnia.

Bardzo licznie reprezentowani przedstawiciele dyplomacji europejskiej, czytając paszkwile na Polskę oraz ogłaszane stale w wielkich ilościach antypolskie protesty licznych miast, oczekują ze zdziwieniem na konsekwencje polskiej dyplomacji. — Niestety oczekują zdaje się bez skutku.

Jednak sprawę tę zasadniczo ktoś musi rozstrzygnąć, bo zdaje się nam, państwo nasze ma prawo żądać od swych przedstawicieli pilnowania, aby prestige Rzeczypospolitej był należycie uszanowany nawet przez bolszewików.

wy albo złodziej podróżujący ekspresami w porze wyjazdów do uzdrowisk. Był on kiedyś fryzjerem, kelnerem lub kamerdynerem. Przewróciło mu się w głowie: chciał także żyć tak, jak ci bogaci panowie, którym usługiwał. Został przestępcą. Eleganckich manier wyuczył się już przedtem.

Międzynarodowy złodziej hotelowy, jak również ten, który „pracuje“ w pociągach kolei żelaznej, to bezsprzecznie najinteligentniejszy, a zarazem najniebezpieczniejszy ze wszystkich hochstaplerów.

Ci ludzie wpadają na coraz to inne tricki, aby upatrzoną zdobycz zagarnąć i zatrzeć za sobą ślady. W głównym sezonie wyjazdów do miejscowości kuracyjnych, kiedy w hotelach i w pociągach pełno podróżnych, odbywa się żniwo dla tych lotrzyków.

Uważamy więc za wskazane zwrócić uwagę na „metody“ i rozmaite „tricki“ eleganckich złodziei sezonowych.

Oto stoi pociąg pośpieszny na szynach, gotowy do odjazdu. W ostatniej chwili wskakuje do wagonu jakiś elegancki, młody pan, przechodzi wzdłuż długiego kurytarza, zaglądając do każdego przedziału, wreszcie zajmuje miejsce w przedziale drugiej klasy. Ubrany w wytworny ulster i czapkę podróżną, obuty elegancko, twarz ułożona w wyraz zblazowany. W ręku dźwiga ciężką walizkę, którą udaje mu się tylko z trudem umieścić na półce. W przedziale znajduje się starsza dama, która zaczyna czytać powieść zaledwie tylko pociąg rusza z miejsca. Naprzeciw niej siedzi jakiś starszy pan, po którym poznać odrazu, że należy do stanu uprzywilejowanego. Zażywny, jowialnie wyglądający, w krawacie drogocenna szpilka, na palcu wspaniały pierścień brylantowy.

Podczas pierwszych dziesięciu minut tych troje podróżnych nie mówi ani słowa. Dama czyta, zażywny jegomość studjuje w gazecie kursy giełdy, elegancki pan, który zdjął wytworny ulster, wygląda oknem na okolice. I nagle robi zażywny jegomość jakąś uwagę o żniwach tegorocznych. Dama udaje, że nic nie słyszy, elegancki pan wrzeszcza ramionami, aby okazać, że nie ma ochoty zapuszczać się w rozmowę. Zażywny, starszy jegomość opiera się wygodnie i przynymka oczy, jakby się chciał zdrzemnąć. Znowu mija chwila i nikt nie próbuje już przerwać milczenia.

Wreszcie rozsuwają się drzwi przedziału i ukazują się w progu kelner z wagonu jadalnego, aby oznajmić, że obiad podadzą za pół godziny. Ci podróżni, którzy chcą zasiąść do stołu zechcą wcześniej zająć swoje miejsca. Zażywny jegomość budzi się jakby z letargu i każe sobie przygotować miejsce w jadalni; dama i młody, elegancki podróżny odmawiają. Dama wyjmuje z pakietu bułkę z szynką i zaczyna jeść.

W dziesiątym minucie później starszy jegomość opuszcza przedział. Powoli odchodzi do wagonu jadalnego. Jego jowialne oblicze świeci się i wyraz zadowolenia igra na jego pełnych ustach, które układają się tak, jakby już smakował jedzenie. Jest smakoszem, a kiedy zasłada do stołu, wybiera najlepszą potrawę z tych, jakie są w spisie i zamawia filiżkę burgunda. Wśród jedzenia nie zauważył, że na moment zajrzał do wagonu sali jadalnej ów młody, elegancki współpasażer i wnet zniknął z powrotem.

Z hukiem wpada właśnie pociąg na jedną z większych stacyj węzłowych. Ów elegancki młody podróżny, który przedtem spacerował od kurytarza do kurytarza, teraz wpada jak bomba do przedziału, gdzie zostawił swoją walizkę. Dama stoi przy oknie plecami odwrócona i targuje się o prelecie z przechodzącym obok pociągu handlarzem. Elegancki pasażer zabiera swoje rzeczy: laskę, ulster, gazety, zamienia swą czapkę podróżną na miękki filcowy kapelusz, a wkońcu sięga po swoją walizkę. Swoją? No, tak to wygląda. Wychojąc, zdaje sobie z tego sprawę, że walizka, którą teraz dźwiga, choć nie jest taka ciężka, jak ta, którą zostawił w wagonie (tamta zawierała kilka ka-

Kraina, gdzie co dziesiąty obywatel ma własne auto.

Nowa Kraina. — Polityka Kolejowa w Kanadzie. — Auta zastępują koleje. — Wspólne garaże.

(?) Kanada prześcignęła już Stany Zjednoczone pod względem rekordu automobilowego. W roku 1907 było tam zameldowanych 2130 wozów automobilowych. Liczba ta wzrosła obecnie do 600 000. Kanadyjczycy powiadają, że rekord ten musi się jeszcze zwiększyć o tyle, aby co dziesiąty obywatel miał swoje własne auto.

Zdaje się, że do tego dojdzie.

Przyczyny tego rozrostu ruchu automobilowego w Kanadzie, szukać należy w stosunkach tamtejszej polityki kolejowej. Kole wytyczano prosiolinijnie, w głąb kraju, ze wschodu na zachód. A z jednej i drugiej strony ciągnęły się niezmiernie pręży, dokąd tylko karawany jeźdźców mogły się dostać. Ziemię wzdłuż trasy kolejowej sprzedawano zgłaszającym się kolonistom. Lecz obszary, leżące poza tą linię, ciągnące się tysiącami mil w szerszą, pozostały poza wszelką kulturę nowoczesną. Budowa trasy kolejowej mogła być tylko przeprowadzoną z północy na południe i wymagałaby olbrzymich sum. Zadawolono się więc najkonieczniejszą siecią kolejową w obrębie tym, reszta obszarów zostawiając dla automobilowego ruchu.

Kanada zaczynała się jednak załudniać coraz bardziej i okazała się potrzebą rozszerzenia komunikacji.

Niema koleji, niechcąc będą auta. Lecz jak załatwić kwestję garażów?

Dla rolników kwestja była rozwiązana. W Kanadzie zostawia się na fermach plugi, brony, wszelkie maszyny na polu, t. m. gdzie służą do pracy. To samo uczyniono z autami. Ale co uczynić w mieście? Otóż budują tam wspólne garaże. Miejscowość licząca 1000 głów ma jeden garaż. Miejscowość, której liczba mieszkańców wynosi 5000 ma już 3 do 4 garaży.

Wzorem s. lidarności jest kanadyjskie miasto Hilschen, które aż do 1916 roku nosiło nazwę Berlina. Obecnie leży z sąsiednictwem Waterloo 30.000 mieszkańców. W tym celu miejscowościach znajduje się przeszło 3.000 wozów automobilowych. Największy ruch widać na placach, gdzie stoi ratusz i przed hotelem, który wybudowany został dla przejeżdżających farmerów i liczy 400 pokoi gościnnych.

Wielu właścicieli wozów automobilowych trzyma je na ogrodzie, lub na dziedzińcu, mało się o to troszczy, że się wóz zniszczy. Była też, że ustawia namiot dla swego wozu. Na ogół zaś zgodnie korzystają mieszkańcy ze wspólnych garaży.

Złodzieje przy robocie.

W OBECNEJ PORZE WYJAZDÓW DOBRZE JEST ZWRÓCIĆ UWAGĘ PODRÓŻNYCH NA RÓZMAITE ZŁODZIEJSKIE TRICKI. PRZYKŁADY W POCIĄGU I W HOTELU.

(?) Współczesny przestępca zmienił się bardzo, zwłaszcza w swoim wyglądzie. Uważa na elegancję swego ubrania, stara się o to, aby wyglądał „ar-

ystokratycznie“. Czyni zaś to wszystko nie z próżności, ale z wyrachowania. Wymaga tego interes.

Zwłaszcza dbać o to musi t. zw. sznur hotelo-

mieni), posiada jednak zawartość bardziej wartościową.

Zabrał walizkę zażywnego jęgomocia i zniknął w tłumie. Właściciel walizki, gdy wróci z obiadu, który sownie „skropił” winem, nie spostrzeże zamiany. Potem zdrzemnie się i dopiero przy końcu podróży spostrzeże, co się stało. Wtedy ów elegancki pasażer będzie się już znajdował pod osłoną towarzyszy, a ukradzioną walizką po jej wypróżnieniu, znajduje się gdzieś na dnie rzeki, lub podrzuca się ją w pobliżu plantu kolejowego.

Drugi trick zasadza się na tem, że dwóch lotrzyków pracuje wspólnie z towarzyszką. Jest to dama piękna, elegancka, wytworna i uprzejma. Wobec takiej damy nawet najbardziej ostrożny człowiek zapomni o ostrożności i stanie się ich ofiarą.

A oto ofiara. Powiedzmy, że nazywa się pan Malski i jest agentem fabryki likierów. Zajmuje pokój w hotelu. Cały dzień biegał od klienta do klienta, przeprowadził kilka większych transakcji handlowych i zmęczony wraca do swego numeru. Nazajutrz odjedzie rannym wczesnym pociągiem, więc wczesnie kładzie się spać. Rozebrał tuzurek, zdjął obuwie i jako człowiek ostrożny, kładzie dobrze wypchany portfel z pieniędzmi pod poduszkę. Podczas tego myśli o uroczej, młodej damie, którą spotkał przy obiedzie w hotelu.

Wspomnienie nie opuszcza pana Malskiego nawet we śnie. Nagle zrywa się ze słodkiego snu, usłyszał bowiem lekkie pukanie do drzwi. Odkręca kontakt światła, patrzy w drzwi z natężeniem. Pukanie odzywa się znowu. Pan Malski zarzuca na ramiona płaszcz podróżny i ostrożnie uchyla drzwi. Nagle cofa się przyjemnie zdziwiony. Czyżby ciągle jeszcze śnił? Przed nim stoi uroczą damą w nocnym peniuarze. Jasno-blond włosy rozsypały się po śnieżnej tkaninie z crepe de chine'y.

Opowiada ona szeptem, że rozbudził ją przed chwilą podejrzany szmer w jej pokoju. Kiedy zaś wystraszona, chciała odkręcić kontakt elektrycznego światła, okazało się, że coś się w kontakcie zepsuło. Więc w trwodze wielkiej zapukała do drzwi „sąsiada” i prosi, czyby za nią nie poszedł do jej pokoju, bo może zakradli się tam bandyci.

Pan Malski nie jest bohaterem, ale nie chce uchodzić za tchórzeza w oczach pięknej kobiety. Bierze z szafeczki nocnej świecę, zapalki, zabiera także swoją laskę i tak uzbrojony sunie za piękną swoją przedowniczką do jej pokoju. Ona odwraca się do niego i drżąc opiera się o jego ramie. Gdy weszli do jej numeru, on świeci sobie świecą dokoła, szukając w szafie, pod łóżkiem i w kątach, czy

nie zakradli się tu gdzieś złodzieje.

A podczas tego, kiedy pan Malski pociesza piękną nieznaną, jej towarzysze oporządkowują go w jego numerze. Zabierają portfel wypchany pieniędzmi, zegarek, poczem zmykają. Pan Malski wstydzi się przyznać, gdzie noc przepędził. Ale da-je o tem znać na policję, co prawda trochę zapóźno.

Arystokratyczna hochstaplerka.

HRABINA KOMISJONERKA. — WYLUDZAŁA OD ZNAJOMYCH KLEJNOTY DO ROZSPRZEDAŁY I POPEŁNIŁA CAŁY SZEREG OSZUSTW.

(2) Ubiegłych dni wyłynęło do wiedeńskiego sądu doniesienie karne na hrabinę Mels-Collorede, zamieszkałą ostatnio w Wiedniu. Miała ona rozległe stosunki wśród sfer arystokratycznych i wśród plutokracji. Zubożawszy, zajęła się komisjonerstwem. Zawierzano jej wiele, bo umiała wystąpić tak, aby wzbudzić zaufanie.

I tak zjawiała się u tej lub owej damy z całego świata i półświatka, gdy dowiedziała się, że ta zamierza spieniężyć klejnoty lub inne drogocenne rzeczy, pozostałe z dawnych, lepszych czasów. I tak od pewnej damy wzięła w komisjonerstwo, przyrzekając, że w przeciągu miesiąca sprzeda je korzystnie. Po upływie sześciu tygodni, gdy owa dama wspominała się o pieniądzu albo o zwrot klejnotów, pokazała jej pakiet i oświadczyła, że zawiera on jej klejnoty, a właśnie pertraktuje o ich kupno ta i ta nowobogaczka. Przyrzekła też, że za dwa dni przyniesie pieniądze.

Oczywiście, że nie zjawiała się już więcej u owej damy. Natomiast wykryto się, że sprzedawała te klejnoty za 50.000 szylingów i więcej.

Hrabina Mels-Collorede, jak się teraz okazuje, od szeregu lat uprawiała rzemiosło hochstaplerki wspólnie z mężem, który umarł w zeszłym roku. Pod pozorem, że czekają na wielki spadek (przedkładali przy każdej okazji dokumenty), wyludzała rozmaite sumy od ludzi. Trudnili się też pośrednictwem przy zakupie dóbr, domów, urządzeń mieszkaniowych, wypraw ślubnych itp. Na tem zarabiali pokaźne sumy, zwłaszcza, że trali za pośrednictwem z obydwu stron: od sprzedającego i od nabywcy. Hrabia Collorede umarł też przed wytoczeniem mu procesu o liczne oszustwa. Delikty w akcie oskarżenia były tego rodzaju, że groziło mu co najmniej dwuletnie więzienie.

Władze ogłosiły już listy gończe za zbiegłą hrabiną.

Narzęczona mordercy.

KONFRONTACJA Z PANNA GEORGINIA CAFFARENA. — ROZMOWA PO PRZEZ KRATĘ. — WZRUSZENIE NA WIDOK FOTOGRAFII PANI BEUREMITO. — MORDERCA CIĄGLE JESZCZE WYPIERA SIĘ SWEJ WINY.

(2) Aresztowany w Medjolanie morderca Antonio Gregori nie przestaje jeszcze ciągle interesować opinii publicznej we Włoszech. „Secolo” przynosi ciekawy opis epizodu, jaki rozegrał się podczas konfrontacji Gregori'ego ze stenotypistką

Georginą Caffarena, z którą był „oficjalnie” zaręczony.

Konfrontacja odbyła się w dużej sali, której jedna część odgrodzona była żelaznymi sztabami tak, że czyniło to wrażenie klatki. Do tej klat-

Salon letni.

(Ciąg dalszy.)

Na ogół twórczość artystek związku nosi cechę pewnego konserwatyzmu — pod tym względem zasługuje na wyróżnienie twórczość p. Niedzielskiej, która nie zadowalała się zdobyczami impressionizmu stara się nieco nowsze środki wyrazu zastosować w swoich pracach. Silny i świeży koloryt, śmiałe zestawienie barw, dające bardzo piękne efekty dekoratywne, oto najważniejsze cechy dzieł p. Niedzielskiej, z których na pierwszym miejscu wymienić trzeba: „kwitnącą łąkę”, „starą chatę” i „kopy”.

Dekoratywnością i dyskretnym kolorytem wyróżnia się „natura” p. Opońskiej, jest to jednak raczej szkic, niż dzieło skończone. Dużem odczuciem przyrody i „malarskością” ujęcia odznaczają się krajobrazy p. Czarnowskiej. — Najlepiej odpowiadają jej nastroje wieczorne o barwach słumionych, umie z nich artystka wy dobyć wiele — czego dowodem są studia „do deszczu” i „topola”.

Zbiór miniatur p. Chybińskiej świadczy o niezwykle pięknej technice tej artystki i ogromnej kulturze, w tych małych portrecikach jest więcej wyrazu i więcej umiętności, niż w niejednym wielkim płótnie „reprezentacyjnym”. —

Bardzo miłe studia krajobrazów wystawiła p. Hausnerowa — talent młodej artystki rozwija się widocznie.

Wystawa prac p. Dolińskiej przedstawia się nam korzystnie, niż inne, które dotąd zdarzyło się widzieć — dobry w wyrazie jest portret „Jasia”, inne portrety mimo znaczących zalet techniki nie są tak wybitne. Parę bardzo miłych krajobrazów wystawiła p. Getterowa, szczególnie ładne studia akwarelowe.

P. Kirchnerowa wystawiła dwa większe portrety, dobrze malowane i szereg udatnych szkiców ze wschodu, prace jej odznaczają się ładną techniką, ale nie przynoszą wiele nowego.

Dobrem odczuciem kolorów wyróżniają się niektóre portrety p. Lang, najlepszy może tak w układzie, jak w kolorystyce portret p. Kr. Większy zbiór dużych portretów i kraj obrazów p. S. K. Daniel jest dość niejednorodny. Studja pejzażowe, szczególnie „Wioska-Kopiec” robią dobre wrażenie, natomiast w portretach razi niejedno. Portret młodej kobiety budzi pewne zastrzeżenie co do rysunku, tak samo i portret młodej dziewczyny (znaczne dowolności anatomiczne), ten ostatni nawiązuje do jest też kolorystycznie trochę nieprzemysłony, czerwienią fotelu dyssonuje z resztą obrazu.

Grafikę reprezentuje najlepiej p. Korzeniowska, której akwaforty są rzeczywiście piękne w rysunku i w kompozycji, zalecało-

by się tylko trochę uproszczenia w szczegółach, które czasem niepotrzebnie nie zacierają istotnie wielkie linie konstrukcyjne. Na wy różniczenie zasługują „Ułób” i „Rozmowa”.

Bardzo piękna i niestety rzadko u nas spotykana jest technika kolorowej akwaforty p. Komorowskiej, której „naczytane” robią bardzo miłe wrażenie. Udatne, ale mało oryginalne są rysunki ołówkowe i piórkowe z Gdańska p. Rosenfeld. P. Nowotnowa wystawiła kilka akwarelowych studiów kwiatów, jak zawsze bardzo gustownych i miłe widzianych. — Dopełniają wystawy prace p. Kratochwilowej - Więdmskiej, Gąteżowskiej, Petakiewicz i Podlewskiej, nie przekraczające średniej miary dyletantyzmu.

Na wystawie ogólnej zwraca przede wszystkim uwagę zbiór wspaniałych prac graficznych Wyczółkowskiego, szlachetność rysunku, mistrzostwo i różnorodność techniki, pełnia wyrazu i ów wielki duch piękności, którym owiane są prace starego mistrza sprawia, że powraca się do nich kilkakrotnie, tem bardziej, że reszta wystawy przedstawia się dość błado.

Najwybitniejszym talentem odznacza się p. Terlecki, którego „głóg” jest wspaniale dekoratywny, a krajobrazy z Tatr doskonałe zarówno pod względem nieskazitelnego rysunku, jak świeżości i kolorytu.

(Dok. nast.)

ki wprowadzona Gegerita. Trwało parę minut, nim ukazała się panna Caffarona. Gdy ją Gregori ujrzał, zawołał na nią po imieniu dwa razy. Przesł sędzię, by mógł wyjść z zamkniętej przetrzeźni i powitać Georginię. Lecz odmówiono temu życzeniu.

Panna Caffarona zbliżyła się do żelaznej kraty i przez pręty żelazne pokłała mu rękę na powitanie. Gregori pochwyił jej dłoń i podniósł ku ustom.

— Georginio! — zawołał. Ty jedną daj mi dobre słowo. Wszyscy namie opuścili.

Wtem zauważył, że nie nosi już onaj zaręczynowego pierścionka, który jej podarował na dwa tygodnie przed wykryciem morderstwa. Odwrócił się i zaczął płakać.

— Nie płacz — odezwała się wtedy Georginia. Jeśli jesteś bez winy, wrócisz do twojej małej córeczki.

Temi słowy dawała mu w subtelny sposób do poznania że wyrządził jej krzywdę, zaręczając się z nią i nie mówiąc o tem, że ma w Medebolanie żonę i dziecko.

I dodała:

— Czemu n.nie okłamałeś, że jesteś wolny i że ożenisz się ze mną?

— Bałem się ciebie utracić, gdy wyznam prawdę — zawołał. Byłaś mi potrzebna do życia.

Kiedy Georginia wyleła chusteczkę, aby otrzeć z oka natrętą łzę, poprosił, aby mu tę chusteczkę podarowała na pamiątkę. Podniósł ją do ust i zaczął całować. Sędzia zażądał, aby oddał chusteczkę. Zawołał wtedy nerwowo:

— Nie odbierajcie mi tej ostatniej pamiątki!

Na pożegnanie rzekła jeszcze do niego panna Caffarona:

— Jeśli to prawda, co twierdzisz, to odzyskasz wolność. My się już więcej nie spotkamy w życiu, gdybyś znalazł się na wolności.

Odeszła, a Gregori oparł głowę o żelazne pręty i zanosił się formalnie od płaczu.

„Secolo” przytacza jeszcze jeden epizod. Oto kiedy pokazano Gregori'emu fotografie zamordowanej pani Benvenuto, zaczął drzeć gwałtownie i zasłoniwszy dłoni oczy, zawołał: „Odbierzcie ten obraz. Nie mogę i nie chcę jej widzieć.

A przytem wszystkim uporeczywie wypiera się swej winy.

Najpiękniejszy kościół w Petersburgu zamieniony na muzeum.



Kate ra św. Izaaka w Petersburgu, jeden z najpiękniejszych kościołów w Europie budzący ongiś podryw swemi olbrzymimi ołtarzami i złotymi ikonami, błyszczącemi od drogich kamieni, dzś doszczętu obrabowany z kosztowności zamieniony będzie na narodowe muzeum bolszewickie.

kurencji kompanii okrętowych, które mają decydujące wpływy w porcie Aleksandria.

Na odjazd okrętem sowieckim z Egiptu zezwolono tylko tym pasażerom, którzy nie mają prawa pobytu w Egipcie, oraz paszporto-

wej angielskiej wizy nie otrzymają. Pasażerów takich znalazło się 105 osób — przeważnie komunistów, po odejście których Egipcjanie z zadowoleniem odetchnęli.

Groźna szajka bukowskińskich bandytów miała siedzibę w Śniatynie.

HERSZT DRAGAN I INNI CZŁONKOWIE BANDY ZE ŚNIATYNA PRZECHODZILI PRZEZ GRANICE I NA BUKOWINIE DOKONYWALI NIEZWYKLE ZUCHWAŁYCH I UDATNYCH NAPADÓW.

Czerniowce, w lipcu.

Powiat bukowskiński Napolokoutz, graniczący z Polską, od dłuższego czasu był niepokojony przez niezwykle zuchwałą i nieuchwytną szajkę bandytów. Operowali oni w maskach, w uniformach dawnej armii austriackiej, z karabinami, rewolwerami i ślepami latarkami. Dobrze naprzód zbadawszy stosunki majątkowe ofiar i rozkład mieszkań, wpadali do domów około północy, przeprowadzając rabunek z niezwykle śmiałością, połączoną jednak z chłodnym spokojem i pedantyczną ścisłością. Mówili po rumuńsku, tj. właściwie mówił tylko dowódca a inni w milczeniu wypełniali jego rozkazy. Niekiedy przybywali na miejsce napadu konno. Wszystkie napady wykonywane były tak precyzyjnie, że żandarmeria nie mogła sobie dać rady z ujęciem

nieuchwytnych opryszków.

28 czerwca w Mamajestie napadli oni na plebanię i obrabowali parocha ks. Draczyńskiego i tym razem uszli bezkarnie, unosząc bogaty łup.

5 lipca we wsi Laskówka między parobkami, bawiacymi się w karczmie, powstał spór na błahem tle. Niejaki Fuczuk nie miał czem zapłacić, gdy nań przyszła kolej dania muzykantom napiwku... Z tego powodu drugi parobek, Zajec, począł zeń pokpiwać. Rozwścieklony Fuczuk dobył rewolweru. Jeden z obecnych objął go wpół, chcąc przeszkodzić strzawowi. Jednak Fuczuk wystrzelił, przesywając trzymającemu go parobkowi ramię i

kładając Zajeca trupem.

Po tym krwawym czynie Fuczuk sam się oddał w ręce władz. Odebrany mu rewolwer naprowadził żandarmerię na podejrzenie, że ma się do czynienia z członkiem owej bandy, która nżywała właśnie rewolwerów tego systemu. Jeden z żandarmów pokazując we wsi ów rewolwer, znalazł wreszcie jakieś dziecko, które za obietnicę nagrody, wskazało, kto posiada podobny rewolwer. W ten sposób aresztowano niejakiemu Mytytinka i znaleziono zakopany przez niego w ziemi rewolwer z nabojami.

Idąc po nitce do kłębka, żandarmeria ujęła wreszcie Aleksandra Czerwińskiego, dezertera z pułku artylerji. Czerwiński, jak zeznał przebywał zazwyczaj

w Śniatynie,

gdzie ma żonę. Także inni członkowie bandy — liczącej 6 ludzi, sami dezertery — mają żony i dzieci w Śniatynie, który w ten sposób stanowi niejako ich bazę operacyjną. Hersztem bandy jest Jerry Dragan, indywidualum pomimo młodego wieku niezwykle zuchwałe, przemysłne i odważne do szaleństwa. Nazwiska innych bandytów brzmią: Proskurjak, Bonio Śniegieński (rodem ze Śniatyna) i Czerninszka. Ten ostatni jest niejako szefem sztabu Dragana, on układał plany napadów, których wykonanie przeprowadza sam herszt.

Banda była

śnakomicie zorganizowana

i obficie zaopatrzona we wszelkie środki pomocnicze. Wszyscy bandyci są ludźmi zamkniętymi a Dra-

Okręty sow. w pogardzie egipskiej

Flota sowiecka wysyłająca co pewien czas po kilka okrętów w podróż naokoło świata dla propagandy sowieców spotyka się stale z afrontami w portach amerykańskich i angielskich. Ostatnio okręty „Cziczerin” i „Ilicz” przybiły do brzegów Egiptu i usiłowały lądować w porcie Aleksandrii. Dowództwo portu egipskiego zawiadomiło kapitanat statku sowieckiego „Ilicza” (tak było na imię Leninowi) że wjazd do portu dla bolszewików jest zakazany. Istotnie „Ilicz” pomimo długich nalegań sowieckich do Aleksandrii nie został wpuszczony. Zezwolono tylko na zatrzymanie okrętu w dużej odległości na morzu naprzeciw fortu. Równocześnie okręt sowiecki został poddany pod straż kilku angielskich statków policyjnych. Prawa kwarantany zostały natchmiast podjęte i to w najostrzejszej formie, pomimo, iż na ląd sowieckich marynarzy nie wpuszczono. Prasa sowiecka, ukrywając przed ogółem, że tego rodzaju traktowanie sowieckiej floty w ścisłym związku z napięciem politycznych stosunków anglo-sowieckich z powodu podburzania przez sowieży Chłuczyków przeciw Anglii, podaje jako komentarz, że stało się to tylko z powodu kon-

gan ma nawet własny powóz. Napadu proboszcza w Mamajstie dokonali w sprytny sposób. Proboszcz był już raz napadnięty, więc koło domu patrolowało dwóch żandarmów. Ci ostatni nie przypuszczali, że bandyci schowani w krzakach, bacznie ich obserwują. Gdy się na chwilę oddalili, błyskawicznie nastąpił napad na dom. Psom rzucono specjalnie przygotowane mięso. Łup uniesiono do Śniatyna. W Śniatynie banda miała swego „blatnika“, handlarza koni i przemytnika. On też dostarczył koni, na których wykonano napad na Laskówkę.

Skrepowanych bandytów przewieziono do Śniatyna, gdzie już nasze władze aresztowały herszta Dragana. Zwrócił on na siebie uwagę policji sprzedawaniem wielkiej ilości.

złoty pierścionków i zegarków.

Policja śniatyńska, zawiadomiona o okradzeniu jubilera Horowitza w Czerniowcach, aresztowała Dragana, nie cieszącego się w Śniatynie dobrą opinią. Dragan stanowczo wyparł się wszystkiego, twierdząc, że od dłuższego czasu wogóle nie przekraczał granicy rumuńskiej. Skonfrontowany z nim Czerwiński z początku wypominał mu wszystkie wspólnie dokonane wyprawy, później jednak zwyciężył

strach przed hersztem

i Czerwiński oświadczył, że wszelkie jego zeznania poprostu są zmyśleniem.

Nasza policja podjęła dalsze śledztwo w tej sprawie. Czerwińskiego rumuńscy żandarmi zabrali ze sobą. Jeszcze na polskiej stronie próbował zbiec. Za resztą bandytów tak polskie jak i rumuńskie władze wszczęły energiczny pościg.

Herbata Riedla

249

Usiłowane samobójstwo

na cmentarzu Łyczakowskim.

(d.). Wczoraj wieczorem tuż przed samem zamknięciem bramy na cmentarzu Łyczakowskim znaleziono w jednej z bocznych alei jakiegoś mężczyznę, leżącego bez przytomności. Powierzchnowe oznaki wskazywały, że popełnił on samobójstwo. W tej chwili telefonicznie zarząd cmentarza dał znać do policji i zawiadomił Pogotowie ratunkowe. —

Dyżurny lekarz stwierdził, że denat zażył większą ilość nieznaną trucizny, a po udzieleniu mu pierwszej pomocy, polecił odstawić go do szpitala. — Policja natomiast stwierdziła, że mężczyzną tym jest słuchacz Politechniki L. Ziółkowski, liczący lat 23, zamieszkały przy ulicy św. Zofii.

Przyczyna zamachu samobójczego nie jest znana, a stan zdrowia Ziółkowskiego jest bardzo groźny.

Wypadek na dworcu Podzameczu.

(d.). Wczoraj na dworcu kolejowym we Lwowie zaszedł wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków. Z powodu nieuwagi służby kolejowej w czasie szybowania wozów został pchnięty wóz osobowy, w którym wraz z rodziną znajdował się plutonowy Bronisław Stadulski, zamieszkały we Lwowie przy ulicy Arciszewskiego 1. 3.

Wskutek raptownego silnego uderzenia rzeczy z pulęk pospadały i uległy zniszczeniu, a dzieci przestraszyły się. Natomiast żona Stadulskiego doznała licznych obrażeń.

Nagrody w sprawie likwidacji bandy Mitkowskiego.

(d.). W swoim czasie Województwo lwowskie ogłosiło, że tym, którzy dostawiają grasujących bandytów żywych lub wskażą miejsce ich pobytu i przyczynią się do ich unieszkodliwienia, zostaną wypłacone nagrody. Taki fakt zaszedł zatem w Nowej Wsi koło Dukli, gdzie osaczony został Mitkowski z swoimi towarzyszami, skutkiem czego następnie jego banda została zupełnie zlikwidowana. —

Odnosząc do tej zapowiedzi Województwo onegdaj z polecenia wojewody dra Garapicha do Nowej Wsi udał się komendant policji wojewódzkiej insp. Wiczyński i rozdał tam nagrody w następujący sposób:

Marianna Mormul, która doniosła władzy

o przybyciu bandytów do chaty Cesarzowej, otrzymała tysiąc złotych; Cesarzowa, która gościnnie przyjęła bandytów, aby ich przytrzymać do przybycia policji, otrzymała 1200 złotych tytułem nagrody i 700 zł. tytułem odškodowania za zniszczenie chaty w czasie strzelania, wójt Turek, który wysłał konnego posłańca z zawiadomieniem o przybyciu bandytów, otrzymał 100 zł., a posłaniec Pieróg również 100 zł. Zarazem 100 zł. otrzymał leśniczy Rzepki, który z bronią w ręku udzielił policji pomocy.

Przy rozdaniu tych nagród obecni byli: radca Rappe, starosta w Krośnie i nadkomisarz Skarbek, komendant powiatowy policji.

Zawalenie się ganku przy ul. Nabelaka

Żona profesora cudem ocalała.

(d) W rzeczywistości przy ul. Nabelaka 22, wczoraj w południe wydarzył się wypadek zawalenia się ganku na drugim piętrze. Oto w chwili, gdy tym gankiem przechodziła p. Amalja Rabinowiczowa, żona profesora politechniki, pod jej stopami załamały się przegniłe deski. Skutkiem tego w ganku w jednej chwili powstał otwór i p. Rabinowiczowa wraz z deskami spadła na dół. Na szczęście nie upadła na bruk podwórza, lecz na ganek pierwszego piętra

i dzięki temu nie utraciła życia.

W kamienicy z powodu tego wypadku powstał wielki popłoch, gdyż domownicy są dzili w pierwszej chwili, że to wali się cała kamienica. O fakcie zawiadomiono policję i zawiadomiono Pogotowie ratunkowe do ofiary wypadku. Przybyły na miejsce lekarz dr. Adamiak udzielił p. Rabinowiczowej pierwszej pomocy. Odniosła ona ciężkie obrażenia wewnętrzne i jest poważnie chora.

Kolejarz zmiążdżony parowozem.

Wypadek w służbie na dworcu we Lwowie.

(d) Na głównym dworcu kolejowym we Lwowie między innymi także zwrotniczym jest Szymon Słupecki, liczący lat 60. Wczoraj Słupecki w czasie pełnienia swojej służby przypadkowo został potrącony przez szybujący parowóz, którego koła i tryby pochwytyły Słupeckiego. Na przeraźliwy krzyk obecnych kolejarzy maszynista wstrzymał parowóz, z pod którego wyciągnięto ofiarę wypadku.

Słupecki doznał złamania obu nóg, licznych ran na głowie i całem ciele, a nadto ciężkiego wewnętrznego obrażenia tak, że walczy ze śmiercią. Lekarz kolejowy dr. Dekowski udzielił mu pierwszej pomocy, poczem karetką Pogotowia ratunkowego przewieziono Słupeckiego w stanie nieprzytomnym do powszechnego szpitala.

Sąd doraźny w Stryju.

Sprawa o rabunek i gwałt z bronią w ręku.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“).

Stryj, 20 lipca 1925.

W sprawie napadu bandyckiego w Roźniatowie dnia 7 bm. na dom Jakóba Lehrera, rozpoczął się dziś przed sądem okręgowym w Stryju przeciw sprawcom Pisule, Żurekowi, Gryndziakowi i Moszyńskiemu

SĄD DORAŻNY,

z którego przesyłam sprawozdanie.

O godzinie 9.15 wchodzi na salę Trybunał w następującym składzie. Przewodniczący s. o. Szulskiewicz, wotują ss. o. Łopuszański, Różycki i Smólski. Oskarża prokurator Oppenauer, protokoluje oficiel Bei. Obrońcami z urzędu są adwokaci dr. Kaufman (Pisulę), dr. Hausman (Żureka), dr. Kałuski (Gryndziaka) i dr. Margulies (Moszyńskiego).

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi, który wnosi usne oskarżenie przeciw Pisule, Żurekowi, Gryndziakowi i Moszyńskiemu, że dnia 7 lipca 1925 r. w Roźniatowie działając we wspólnym porozumieniu celem zawiadnięcia majątku ruchomego Jakóba i Sary Lehrerów zadali im rzeczywisty gwałt z bronią w ręku, czem dopuścili się zbrodni z 190 i 192 u. k., nadto Pisula i Żurek jako bezpośredni sprawcy spotkawszy koło budki kolejowej Nr. 5 w Faliszu wywiadowców Kaweckiego, Kątnika i Argasińskiego i na ich wezwanie „Stój! Policja“. Żurek krzyknął: „pluj!“, a Pisula strzelił dwukrotnie do wywiadowców. Ze strzałów tych odnieśli wywiadowcy Kaweckie i Kątnik powa-

żne rany. Tem dopuścili się sprawcy zbrodni z par. 134, 135 u. k.

— Zeznania oskarżonych.

Oskarżeni przyznają fakt popełnienia rabunku, tłumacząc się, że jako bezrobotni udali się do Birkowa, nie mogąc jednak znaleźć roboty, udali się z powrotem do domu, a w drodze, zgłodzeni i zbiedzeni, postanowili postarać się o jedzenie.

Dotarłszy do Roźnátowa ułożyli się na spoczynek w kopicy siana, a w nocy udali się na wyprawę do komory poszkodowanych Lehrerów, gdzie zabrali 9 litrów mleka, 3 kg. masła, półtora kg. sera, a następnie po wyważeniu drzwi dostali się do mieszkania, gdzie faktycznie popełnili rabunek.

Stuchany jako świadek

poszkodowany **Jakób Majer 2-imiön Lehrer**, lat 74, podaje, że krytycznego czasu przebudziwszy się, zobaczył trzech sprawców w mieszkaniu, a gdy krzyknął, jeden z nich zadał mu cios w głowę żelazem, możliwie rewolwerem. Następnie zrzucił go z łóżka, a nie znalazłszy pieniędzy, odezwał się do L. „ja ci mówię raz, drugi i trzeci, daj pieniądze, a gdy nie dasz, to cię zastrzelę“. Gdy usiłował zbliżyć się do okna, sprawca rzucił go na łóżko i nakrył go pierzyną. Który to był, tego z powodu ciemności nie mógł stwierdzić. Sprawcy zabrali złoty zegarek damski

z łańcuszkiem, 4 obrączki złote, kołczyki, 4 łyżeczki, wartości ponad 400 zł.

Świadek Sara Lehrer

stwierdziła prawie to samo, co maż jej — wniosła te trochę humoru do sprawy opowiadaniem, że jeden ze sprawców w gumowym płaszczu (Pisula) naprzód po polsku, a następnie po niemiecku pytał ją, czy słyszała o bandytach, a szczególnie o „Grossbandis Panicz“, którego — jak mówi — ma przed sobą. —

Świadek Stefan Lopianecki

stwierdził, że wracając do domu usłyszał krzyk, a widząc światło w domu poszkodowanego, zbliżył się do domu. Wówczas stojący na straży (Żurek) krzyknął: Stój, a trzymając w rękę przedmiot, o którym świadek myślał, że to rewolwer (de facto był to scyzoryk mały), zmusił go, by usiadł, oraz by zachowywał się tak cicho, by nie przeszkadzać „panom złodziejom w robocie“.

Świadkowie wywiadowcy Kawecki,

Argasiński i Kątnik

zeznaniem swym potwierdzili stan rzeczy naprowadzony w oskarżeniu, a szczególnie fakt spotkania się z bandytami Pisulą i Żurekiem koło budki Nr. 5 w Faliszu, oraz strzelaniny Pisuli, ofiarą której padli Kawecki i Kątnik.

O godz. 7 (19) odroczył przewodniczący rozprawę na godz. 9 rano dnia jutrzejszego.



prokura o: Hryniewiecki.

dał. Ponieważ jednocześnie skarżył się na swój los i że nie ma z czego żyć, oskarżony dał mu 50 zł. Dwornickiemu zaś zalecił, żeby zajął się zbadaniem całej sprawy; żadnego jednak pełnomocnictwa mu nie dawał, ani nie było mowy o honorarium dla niego.

Gdy po pewnym czasie Dwornicki zawezwał oskarżonego telefonicznie, żeby przyszedł do niego, oskarżony wziął ze sobą Glasermana i obaj poszli do mieszkania Dwornickiego. Ten przyjął ich w przedpokoju i oznajmił, że Mykytyn zażądał 5000 dolarów i postawił inne jeszcze warunki. Potem weszli razem do pokoju, w którym siedział Mykytyn. Ten zwrócił oskarżonemu 50 zł. i oświadczył, że nie nie powie. Oskarżony odrzekł na to: „chce pan mówić, dobrze, a nie, to nie potrzeba“. Wtedy Mykytyn odebrał z powrotem 50 zł., a gdy dowiedział się, że będzie mu ułatwiony wyjazd za granicę i otrzyma w tym celu paszport, zaczął opowiadać znane szczegóły o zamachu. Mówił bardzo wolno i ciągle namyślając się, wobec czego Dwornicki położył przed nim papier i poradził mu, żeby napisał swoje zeznania. Co napisał, tego oskarżony nie widział, gdyż pismo to zabrał Dwornicki i schował. Na zakończenie oskarżony zwrócił uwagę Dwornickiego na potrzebę inwigilowania Mykytyna i prosił, żeby go zawiadonił, gdy będzie coś konkretnego, a oskarżony porozumie się ze znajomymi postaciami, co dalej robić w tej sprawie.

W dwa lub trzy tygodnie potem, gdy siedział w kawiarni „De la Paix“ z Glasermanem, przysiadł się do nich Dwornicki i powiedział, że na razie jeszcze niema nic, lecz coś się robi. Wówczas nadszedł poseł Rosmarin, a gdy oskarżony powiedział mu, o co chodzi, ów wyraził chęć poznania Mykytyna. W międzyczasie nadszedł Kornhaber i we trójkę (bez Glasermana) poszli do jego mieszkania gdzie Mykytyn powtórzył swe zeznania. Wtedy także Mykytyn wymienił nazwisko Stefana Pańcyszyna i podał jego adres.

Gdy oskarżony z posem Rosmarinem wracał od Kornhabera i rozmawiali o całej tej sprawie, poseł Rosmarin wyraził obawę, czy nie jest to prowokacja. Oskarżony zrozumiał to w ten sposób, że Mykytyn jest przez kogoś nasłany i chce przytem wyłudzić pieniądze. Odtąd nabrał nienawiści do Mykytyna i przestał zajmować się tą sprawą, która wogóle zainteresowała go jedynie dlatego, że był przekonany o niewinności Steigera i widział

Oficer bolszewicki zastrzelony na naszej stronie.

Smutny koniec bolszewickiego agitatora.

(Od naszego korespondenta).

Równo, 23 lipca.

W poniedziałek dnia 20 lipca b. r. o godz. 12 w południe zjawił się na granicy obok Dederkał na Wołyniu bolszewicki oficer na koniu, a przejechawszy przez pas nie strzelał na naszą stronę, zaczął nakłaniać naszego żołnierza z KOP. do dezercji. W odpowiedzi na to żołnierz krzyknął trzykrotnie:

„Stój, ręce do góry!“

A gdy bolszewik nie posłuchał, żołnierz nasz wypalił z karabinu i

położył go trupem.

Bolszewicy zebrali wszystkie siły i z powo-

da szczupłej garstki naszych żołnierzy udało im się trupa wynieść za granicę.

Zanosilo się na poważną walkę,

lecz widok naszego szwadronu kawalerji, przejeżdżającego na manewry, podziałał na bolszewików uspokajająco. Zaznaczyć należy, że

na tym odcinku porwali bolszewicy niedawno naszego por. Mączyńskiego i prowokują dalej.

Może postawa naszych żołnierzy i bezwzględność dowódców położy kres prowokacjom i bezczelnej agitacji.

12-ty dzień rozprawy.

Sprawa zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mykietyn, Kornhaber, Jaeger, Glasermann, i Dwornicki przed sądem.

W złożonych na wczorajszej rozprawie zeznaniach oskarżony Ignacy Jäger zaznaczył na wstępie, że z przebiegu procesu Steigera, na którym był obecny, odniósł przekonanie iż Steiger nie mógł wykonać zamachu. W parę dni potem dowiedział się, że narzeczony służącej Kornhabera, akadenik ukraiński, zna istotnych sprawców zamachu. Zainteresowało go to i chciał widzieć tego człowieka. Spotkanie nastąpiło za pośrednictwem Münza, który zawiadomił telefonicznie oskarżonego, że Kornhaber przyprowadzi do niego Mykytyna.

Przyszli oni istotnie do niego. Wchodząc do drzwi Kornhaber nagle cofnął się, gdyż — jak następnie powiedział — u oskarżonego pracuje jako robotnik pewien komunista, wobec czego Mykytyn nie chce wejść. Oskarżony odpowiedział na to, żeby w takim razie został na ulicy, a on tymczasem zawiadomi Münza. Potem na stąpiła rozmowa w bramie, w obecności Münza i sprostowanego umyślnie Dwornickiego. Czy był przytem i Glasermann, oskarżony nie pamięta. Wtedy to Mykytyn powiedział, że zna sprawców zamachu, lecz nazwisk nie po-

„KUPON WIECZKU”

Nr. 18

Wyciąć i dołączyć do rozwiązania!

w posądzeniu go o zamach krzywdę, wyrządzoną całemu społeczeństwu żydowskiemu, które — jego zdaniem — jest niezdolne do spełnienia zbrodni tego rodzaju.



Per szka Komendantka policji Kobiecej lwowianka, p. Stanisława Paleclog.

Topiła się, bo nie umiała pływać. Wypadek w stawie na Żelaznej Wodzie.

(d.). Do kąpieli w stawie na Żelaznej Wodzie wczoraj popołudniu wybrała się także Eugenia Altschüllerówna, licząca lat 28, zamieszkała przy ulicy Pełtewnej l. 7. Po rozbraniu się w kabinie, Altschüllerówna wskoczyła do wody, a nie umiejąc pływać, poczęła tonąć.

Początkowo obecne osoby na nią nie zwracały uwagi, ale gdy Altschüllerówna poszła pod wodę i tylko rękoma dawała znaki, że topi się, wówczas rzucono się na ratunek. Po dłuższej chwili zdołano ją wyciągnąć z wody i przywrócić do życia. Całe to zajście, na szczęście, zakończyło się tylko na przestraszeniu. — — —

Nowa organizacja teatrów miejskich.

Opera zostaje! Zwinięcie Teatru Małego. Redukcje personalu.

Pod przewodnictwem prez. Neumanna odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie przewodniczących

klubów, na którym zapadła uchwała, w sprawie organizacji teatrów miejskich na przyszły sezon. Postanowiono mianowicie utrzymać nadal operę, ale jako operę sezonową, dla której umowy z artystami będą zawierane na okres trójszy, niż jeden rok. — W kwestji, ile teatrów ma być w przyszłym sezonie prowadzonych, zdecydowano, że należy zwinąć Teatr Mały, a wówczas w Teatrze Nowości repertuar będzie w etn sposób prowadzony, żeby obok operetki dawano także komedię i farsę. Umożliwi to używanie jednej i tej samej orkiestry i chórów w obu teatrach, a więc zarówno dla opery, jak operetki, co wpłynie na bardzo znaczne obniżenie kosztów prowadzenia działu śpiewnego,

który dawał dotychczas tak wielkie deficyty właśnie z powodu utrzymania odrębnej orkiestry i chórów dla opery i operetki. Oświadczone się dalej, żeby z właścicielami gmachu Teatru Nowości pertraktować w sprawie obniżenia przez nich czynszu dzierżawnego. Postanowiono wkońcu, żeby ogólna liczba personalu teatralnego, wynosząca obecnie 390 osób, nie przekraczała maksymalnej liczby 280 osób. Wnioski konferencji wczorajszej przedłożone będą Radzie miejskiej na czwartkowym posiedzeniu, na którym też sprawa nowej organizacji teatrów miejskich zostanie ostatecznie zdecydowana.

Odpowiedź niemiecka na notę Brianda.

Berlin. 21. 7. (PAT) Na przyjęciu prasy zakomunikowano tekst noty niemieckiej, wysłanej w odpowiedzi na notę Brianda.

Nota stwierdza z zadowoleniem, że aljanci godzą się zasadniczo na współpracę z Niemcami celem utrwalenia pokoju. Rządy państw sprzymierzonych domagają się merytorycznymi rokowaniami dalszych wyjaśnień memorandum niemieckiego i robią ze swej strony cały szereg propozycji. Propozycje te opierają się wprawdzie na niemieckim memorandum, zmieniają je jednak w wielu punktach. Zmiany te prowadzą do innych konstrukcji.

Rząd niemiecki zaznacza, że nota nie ma charakteru definitywnego i że szczegóły mogą być rozwiązane w drodze dalszych rokowań.

Nota rozpada się na trzy części. Część pierwsza zastanawia się nad stosunkiem przyszłego paktu do istniejących traktatów, część druga zajmuje się kwestją sądów arbitrażowych, część trzecia omawia kwestję przystąpienia Niemiec do Ligi Narod.

Nota aljantów z dn. 16 czerwca powiada, że uregulowanie sprawy bezpieczeństwa nie może

pociągać za sobą zmiany w istniejących traktatach. Rząd niemiecki jest zdania, że może zająć koniecznie przystosowania traktatów do zmienionych stosunków. Co do sądów arbitrażowych, to sprzymierzeni mieliby prawo wmarzu do Niemiec bez uprzedniego zbadania, czy rząd niemiecki przekroczył postanowienia o demilitaryzacji Nadrenji.

W interesie paktu gwarancyjnego rząd niemiecki gotów jest przystąpić do Ligi Narodów. Stanowisko rządu niemieckiego znane jest ogólnie, między innymi z noty niemieckiej, wystosowanej do Ligi Narodów dnia 12 grudnia ub. r. Niemcy są zbyt zagrożone paktem 16 statutu Ligi. Jako państwo rozbrojone, otoczone państwami uzbrojonymi, nie mogą Niemcy narażać się na wciągnięcie w konflikt. Niemcy dopiero wtedy mogłyby się uważać za równo uprawnionego członka Ligi Narodów, jeżeliby nastąpiło ogólne rozbrojenie. Jeżeli Niemcy małą przystąpić do Ligi, to sprawa ta winna być rozwiązana w inny sposób aż do czasu ogólnego rozbrojenia.

Organizowanie komunizmu w armji polskiej.

Wykrycie ogniska i aresztowania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (t) Policja polityczna doszła do źródła organizacji komunistycznej, która obrała sobie za pole dla swego żeru armję polską. W brudnej kawiarence na Nalewkach aresztowano Jerzego Flataua, używającego w partji nazwy „Jurka“, który należy do centralnego Komitetu związku młodzieży komunistycznej i jest mandatarjuszem organizacji komunistycznej dla propagandy tendencji komunistycznych w armji.

Skonfiskowane przez policję dokumenty

dotyczą organizowania komunizmu wśród armji polskiej, oraz przygotowań do utworzenia sieci komunistycznej, przede wszystkim wśród załogi warszawskiej.

Wskutek tych odkryć dokonano szeregu aresztowań. Dojychczas aresztowano około 30 osób, wśród nich t. zw. „techniczną“, tj. agentką bolszewicką, zajmującą się przechowywaniem i kolportowaniem bibuły komunistycznej, nazwiskiem Kuttnerówna.

Znaczne sukcesy powstańców białoruskich.

Dwa szwadrony ułanów bolszewickich i oddział żandarmerji w zasadzce i

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Nadeszła z Mińska wiadomość, mówiąca o rozszerzeniu się ruchu powstańczego na Białorusi sowieckiej i pewnych sukcesach powstańców. W nocy z 18 na 19 bm. stacja kolejowa Kusz-wile została zdobyta przez oddziały powstańcze pod dowództwem b. kapitana carskiej armji Protosenikowa. Powstańcy zabili zawiadowcę stacji i kasjera, obu komunistów, obstawili ważniejsze objekty i zatrzymawszy pociąg pośpieszny idący z Kijowa do Mińska, przeprowadzili osobista rewizję u pasażerów szukając wśród nich komunistów.

Z Rygi donoszą, że posłany jako ekspedycja kar na dwa szwadrony ułanów 21. p. wpadły koło miejscowości Turów w zasadzce, urządzoną przez powstańców białoruskich. Żołnierze sowieccy częściowo zostali zabici, częściowo sami przeszli na stronę powstańców.

W Leplu oddział żandarmerji sowieckich wpadł również w ręce powstańców, część żandarmerji wycięto, część dostała się do niewoli. Za powstańcami wysłano silne oddziały karne.

Sensacyjny wynalazek.

Uczony przemienia rtęć na złoto. — Sztuczne złoto tańsze od naturalnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Z Londynu donoszą: Na wielkim zjeździe astronomicznym odbywającym się w Londynie sensację wywołał przedstawiony przez prof. Nagaoka z instytutu badań fizycznych, wynalazek w sztucznej fabrykacji złota.

Czystą chemicznie i destylowaną rtęć wpuszcza się do specjalnego naczynia wypełnionego olejem a przez te mieszaniny

przepuszcza się prąd elektryczny o sile sto tysięcy wolt. Po 10—15 godzinach mieszanina ta zwęglą się i wtedy znajduje się w niej w drobnych cząsteczkach złoto.

Według obliczeń wynalazcy taka sztuczna fabrykacja złota będzie — jeśli nie o wiele tańsza — to w równej cenie naturalnego złota.

„Sprawca” zamachu pod Starogardem jest warjatem albo symulantem.

Zeznania — bajki. — „Wielka tajemnica”. — Niemcy zna lepiej niż rodzimą Ukrainę!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Sensacyjne samooskarżenie się Kotlickiego o wykonanie zamachu pod Starogardem wywołało poruszenie w sferach rządowych.

Zeznania Kotlickiego sprawiają wrażenie, że jest to albo obłąkaniec albo świetnie instruuwany symulant.

Opowiada on, że z końcem marca przedostał się on przez zieloną granicę na odcinku małopolskim z Rosji do Polski z zamiarem wyjeżdżania do Ameryki lecz trudności paszportowe skłoniły go do zmienienia tego zamiaru. Chciał on dostać się do Prus wschodnich, gdzie w czasie wojny przez kilka lat przebywał jako jeńiec wojenny. Na Pomorzu powstała w nim nagle myśl wykonania zamachu kolejowego.

W zeznaniach swoich Kotlicki płacze się

nieustannie, bo raz mówi, że nie wiedział, iż będzie przejeżdżał wtedy pociąg pospieszny a następnie znowu powiada, że ma wielką tajemnicę, którą chciał zabrać ze sobą do grobu i w tym celu uplanował zamach, ażeby został rozstrzelany.

Podaje on się za rolnika z pod Wiahla. Ponieważ jednak orientuje się doskonale w stosunkach politycznych i społecznych a nawet ekonomicznych w Niemczech, więc wydaje się niemożliwym, żeby rolnik z głębokiej Ukrainy mógł być tak dobrze poinformowany o tamtejszych stosunkach. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z konfidentem podsuniętym umyślnie w celu odwrócenia uwagi prowadzących śledztwo od właściwych sprawców zamachu.

Przyczyny katastrofy na „Kaszubie”.

Zupełne wyjaśnienie. — Prace nurków nad wydobyciem kadłuba. — Stanowisko prasy niemieckiej.

WARSZAWA. 21 lipca (AW) Powodem eksplozji i zatonięcia torpedowca polskiego „Kaszub” była według „Przeglądu Wiecz.” cieknąca ze zbiornika nafta, która wpadała w komory i tam wytwarzała gazy o wysokim ciśnieniu. „Kaszub” pędzony był węg.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z). Według doniesień z Gdańska, nurkowie przez cały dzień wczorajszy pracowali nad umożliwieniem wydobycia torpedowca „Kaszub”. Prace idą bardzo wolno i z utrudnieniem z powodu pokrywających powierzchnię morza olejów. — Wczoraj rozpoczęło się już wydobywanie stątku.

Jako jeszcze jedną przyczynę katastrofy podają fakt, że bezpośrednio za zbiornikami nafty znajdowała się kuchnia i dwa kominy, które podczas eksplozji pierwsze padły jej ofiarą. Liny, którymi statek był przymocowany, powstrzymały szybkość zatonięcia.

Prasa niemiecka w Gdańsku wyraża współczucie dla marynarki polskiej, potępiając jednocześnie głosy, które w katastrofie chcą widzieć akt sabotażu ze strony Niemców. — Pomimo jednak wyrazów współczucia, naogół prasa niemiecka wyraża się o katastrofie bardzo źle.

Sprawa ugody pol.-żyd.

Warszawa. (z) Wiceprezes Koła żyd. poseł Rosmarin w dniu 20. bm. został zaproszony przez ministra St. Grabskiego na specjalną konferencję, na której omówiono, szereg aktu-

alnych spraw w zakresie szkolnictwa żydowskiego.

Warszawa. 21. lipca. W amerykańskiej prasie żydowskiej omawiano z wilekiem uznaniem fakt dokonanej porozumienia polsko-żydowskiego.

Socjalistyczny Forwärts w artykule pod nagłówkiem: Radosne wieści z Polski, pisze, że jest to najradośniejsza dla całego żydostwa wiadomość, jaką w ostatnich czasach zanotować mogą pisma żydowskie.

„Kanader Adler” pisze również z entuzjazmem o porozumieniu podnosząc, że będące obecnie w stadium uregulowania 10 postulatów żydowskich, są wykładnikami ludzkiego i sprawiedliwego stosunku rządu polskiego do obywateli żydowskich.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji.

LONDYN. 21 lipca (AW). Donoszą z San Francisco, iż w szeregu miejscowości w Kalifornji odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi.

Ewentualność rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, (AW.) „Rzeczpospolita” donosi, iż min. gen. Sikorski przed wyjazdem na urlop miał odbyć konferencję z premierem Grabskim na temat ewentualnej rekonstrukcji gabinetu po wakacjach.

Z TURKI.

Echa pożaru.

Naczelnictwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Turce, otrzymało następujące pismo: Tymczasowy Zarząd miasta Turki na posiedzeniu odbytem w dniu 9 lipca 1925 r. uchwalił jednogłośnie wyrazić podziękowanie członkom tutejszej Ochotniczej Straży ogniowej za skuteczną i pełną poświęcenia się pracę przy stłumieniu pożaru jaki wybuchł dnia 5. lipca 1925 w domu Benciona Eszkelesa przy ul. Kościuszki. Podając powyższą uchwałę do wiadomości, uprasza się o zawiadomienie o niej członków Straży ogniowej, którzy brali udział w stłumieniu powyższego pożaru. — Zastępca Kierownika Zarządu miasta:

Dr. Lubinger w. r.

Podnieść należy, że szybka i zdecydowana akcja Straży Pożarnej, złożonej z tutejszej młodzieży mieszczańskiej, uratowała miasto przed nową pożogą.

Kronika bieżąca

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Sroda 22. lipca „Dziewczynka z 1001 nocy, operetka.

Czwartek 23, piątek 24 „Lyzistrata” operetka

TEATR MAŁY:

Od poniedziałku 20. bm. do niedzieli 26. bm. teatr zamknięty.

TEATR NOWOŚCI:

Sroda 22 lipca „Dzień i noc” legenda dram. w 3 aktach Anskiego.

Początek o godz. 8-mej.

Ważne dla przyjezdnych!

Płaszcz gumowe jedwabne, impregnowane, kurtki skórzane, obuwie, kapelusze, bielizna dla Pań i Panów najkorzystniej w znanej firmie

American House 2049
Lwów — Kopernika 1. 5

Nowa ofiara obowiązku.

Posterunkowy zastrzelony przez bandytę.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

Stryj, 21 lipca 1925.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o świątym wstrząsającym wypadku, którego ofiarą

padł posterunkowy Gromadka

z posterunku Dolina.

Sprawa miała się następująco:

Dnia 20 lipca 1925 r. o godz. 4 nad ranem na stacji Raclfin, posterunkowy Gromadka legitymował podejrzanego osobnika, a ten momentalnie oddał trzy strzały kładąc posterunkowego na miejscu trupem.

Korzystając ze zamieszania, sprawca znikł. Jest to prawdopodobnie jeden z spraw-

ców włamania do kasy Rady powiatowej w Dolinie, które miało miejsce dnia poprzedniego, skąd zabrano 6000 zł.

Ekspozytura śledcza w Stanisławowie pod kierownictwem wytrawnego komisarza dra Laxa, prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia z ramienia ekspozytury Stryj wydelegowano wywiadców Gutowskiego, Steculę i Krajewskiego.

Jest nadzieja, że sprawcy włamania i morderstwa na posterunkowym w najbliższym czasie ujęci zostaną i że nie ujdą karzącej sprawiedliwości.

Czwartek 23 „Dzień i noc“ legenda dram. w 3 akt. Anskiego.

TEATR WIELKI. Już o ukazuje się wznowienie niegranej od kilku lat na naszej scenie jednej z najbardziej melodyjnych operetek pt. „Lizystrata“ Operetka ta otrzyma przy obecnym wznowieniu pierwszorzędną obsadę złożoną z pp.: Kasprończowej, Miłowskiej (rola tytułowa), Poleskiej, Rylskiej, Skringerówny, Kowalskiego, Kuligowskiego, Sowińskiego, Tatrzańskigo i Szmidta.

W przyszłym tygodniu przed zakończeniem sezonu operetkowego, ukazuje się dalszy przegląd operetek wystawianych w teatrze Nowości w bieżącym sezonie.

„DZIEŃ I NOC“ Anskiego jest dalej grane z nieustannym powodzeniem w Teatrze Nowości. Koncertowa gra artystów wywołuje entuzjazm publiczności i oklaski trwające jeszcze długo po ukończeniu przedstawienia. To też frekwencja publiczności dawno u nas niebywała zmusi zapewne kierownictwo imprezy do przedłużenia występów o kilka dni.

JANINA NIEMIRYCZ na przyszły sezon roku 1925/6 została zaangażowana do zespołu teatrów Szymaniana w Warszawie.

PREZES LWGW. DYREKCJI POCZT I TEL. p. inż. Kazimierz Dutczyński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Na czas jego nieobecności będzie kierował Dyrekcją w czasie od 20 do 27 lipca włącznie st. rada pocztowy w V st. st. Pan Karol Köhler, zaś od 28 lipca do 27 sierpnia br. włącznie wiceprezes Dyrekcji P. i T. inż. Józef Henryk Makarewicz.

(d) **WYSZEDŁ Z DOMU I NIE WRÓCIŁ.** Maria Hnatyszyn, zam. przy ul. Halickiej 15, doniosła wczoraj do policji, że 12-letni syn jej, Józef, wydal się z domu i więcej nie wrócił. Policja za nim zarządziła poszukiwania.

(d) **KRADZIEŻE.** Za usiłowaną kradzież w kancelarii adwokackiej p. Kosacza przy ul. Cichej 1, policja wczoraj aresztowała Władysława Zatwarnickiego, liczącego lat 18, zam. przy ul. Skarbkowskiej 1. Również do aresztów policyjnych dostała się wczoraj Stanisława Nowakowska, zam. przy ul. Janowskiej 48, która popełniła kradzież kieszonkową na szkodę Malci Boer, zam. przy ul. Dekierka 22.

WOZNY DYREKCJI SKARBOWEJ zgubił 220 zł. i legitymację z fotografią na nazwisko Romanak Mikołaj, zamieszkały Lwów, Lubomirskich 9. Prosi uczciwego znalazcę o łaskawy zwrot pod podanym adresem. Pieniądze były zaliczką wziętą na leczenie chorej żony. 9202

(d) **ZNALEZIONE POCISKI ARMATNIE.** — Wczoraj aż w dwóch miejscach znaleziono pociski armatnie. Jeden na pl. Zgody, dwa zaś takie pociski obok realności przy ul. Murarskiej. Władze wojskowe po ich uwiadomieniu przez policję pociski te zabrały.

(d) **WŁOCZĘGI.** Za włóczęstwo po ulicach miasta wczoraj zostali aresztowani: Adam Jan

Jenczeń, lat 26; Jan Hul, lat 27; Jan Lintucz, policyjnie notowany, lat 17; Franciszek Latawiec, lat 14 i Chaim Langsam, lat 17.

(d) **OSZUSTWO.** Kazimierz Wołoszczuk, liczący lat 36, zam. przy ul. Teatyńskiej 27, dopuścił się zbrodni oszustwa, poczem ukrywał się przed policją. Wczoraj Wołoszczuka wreszcie zdano przyaresztować.

(d) **UPADEK Z DRABINY.** W ul. Stanisława wczoraj w czasie pracy spadł z drabiny lakiernik Leon Forster. Równocześnie wyrwała się drabina i potłukła przechodzącego tamtędy Zygmunta Mielcisa. Obu potłuczonych opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(d) **AWANTURA W RODZIE.** Józef Münzer kupiec z Zamarstynowa, z dwoma synami i córką, udał się wczoraj do mieszkania swego zięcia Wintera, aby zabrać swoją córkę, z którą Winter bardzo źle obchodził się. Gdy Münzerowie pojawili się w mieszkaniu Winter wszystkich Münzerów barżerów bardzo dotkliwie pobił, z których Jakóba Münzera odwieziono nawet do szpitala.

Książę turecki szuka śmierci w nurtach rzeki.

(?) Turecki książę Abdul Kadiv, syn zdetronizowanego sułtana Abdul Hamida, jak donoszą gazety węgierskie, znalazł 18 bm. śmierć w nurtach Dunaju. Książę, przybywający na wygnaniu w Budapeszcie, zawiązał tam przed rokiem stosunek miłosny ze znaną w tem mieście tancerką. Dama ta zaskarżyła księcia o alimenty, przedkładając dowody, że przyrzekł ją poślubić. Proces ten jest w toku. Książę nie czekał na wyrok i wolał zejść z widowni świata wcześniej. Nie mówiąc nic nikomu, udał się przy „zimowej przystani“ na Dunaju nad rzekę, rozebrał się z szat i... wskoczył do wody.

Ciała jego do tej pory nie znaleziono. Tylko pozostawione na brzegu ubranie księcia naprowadziło na przypuszczenie, że utonął.

Możliwe więc jeszcze, że książę wypłynie jeszcze, ale już poza granicami Węgier.

SPORT.

KRAKÓW—BUDAPESZT 0:0.

Budapeszt wystąpił prawie w identycznym składzie jak przeciw reprezentacji Polski. Przez cały przeciąg gry nie było zdecydowanej przewagi po stronie Budapesztu tni też Krakowa. Kafuża, jako kierownik napadu — pokazał grę wspólną, techniczną i taktyczną. Przypatrujący się zawodom Budapeszt—Kraków mieli wrażenie, że niedzielną klęska Polski była zbyt cenna, gdyby skład reprezentacji Polski był inaczej ułożony.

Do malpiego procesu w Dayton.



Podobizna profesora Johna Skopes, którego oskarżono o obrazę religji. Wykładał mianowicie swoim uczniom w szkole średniej, że ludzkie w myśl teorii Darwina pochodzą od małpy.

Proces ten, rozreklamowano tak, że dziś Dayton, miasto w Amurs, dotąd mało znane, prowincja zapadła, stało się nagle sławne na obu półkulach świata.

Opowiadają sobie za kulisami tego procesu, że cały ten huczek urządzono w tym tylko celu, aby do Dayton zwabić „obcych“ i robić dobro interesy.

I to być może.

Ale z drugiej strony, kto zna obłudną nabożność małomieszczanstwa amerykańskiego, ten uwierzy, że proces wypłynął z najistotniejszego oburzenia. Pofem dopiero zauważono, że zrobić można i na tem interes, więc reklamą dla procesu, podsykana jest iście po amerykańsku.

WYROK W „MALPIM PROCESIE“.

Warszawa, 22 lipca. (Tel. wł.). Oskarżony nauczyciel Scopes zasądzony został na 100 dolarów grzywny.

Sensacyjny proces w Afryce.



— Oskarżony! Obwiniają pana o to, żeś twierdził, iż człowiek od nas pochodzi.

Oskarż na małpa skazana została na 100 dolarów grzywny.

Urzędnik okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, fałszerzem dokumentów.

(pja) W ubiegłym tygodniu w biurze Wydziału Drogowego Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łucku schwytano nr 9 ręcym uczyńbu fałszowania dokumentów

urzędowych — pokwitowań pocztowych i telegraficznych — urzędnika Fudonika. Dochodzenie już wykryło dużo ciekawego materiału, nie jest jeszcze jednak ukończony.

„Komunizujący” adwokat obraża woźnego Sądu.

(pja) W tych dniach głośny z cbrony szpiega Nachtigala i członków „Komsomelu” p. mecenas Wilhelm Rottf Id znieważył słownie w obecności urzędników wydziału karnego woźnego Dyonizego Janickiego w czasie, gdy tenże wykonywał obowiązki służbowe.

Janicki zameldował o tem swojej przełożonej władzy. Dochodzenie w t j sprawie skierowane zostało do urzędu prokuratorzkiego celem dalszego postępowania.

Ochotnicy bolszewicy spieszą na pomoc Chinom.

Cały eszelon ich wyjechał z Mińska.

(pja) Donoszą z Mińska: W zeszłym tygodniu z Mińska wyjechał cały eszelon ochotników, zwerbowanych z miejscowej „białoruskiej” załogi na pomoc chińczykom. Pociąg ubrany był w czerwone chorągwie i plakaty, wśród których wyróżniał się plakat: „Idziemy bić angielskich burżujów w Chinach”. Nie obeszło się naturalnie i bez mów pożegnalnych o oklepanych motywach i z wykrzyknikami o europejskim imperjalizmie.

„Jedź sam!”

Gładni robotnicy i pomnik Marksa.

(pja) Z Odessy donoszą: Robotnikom, pracującym w fabrykach państwowych, nie wydają z żywności oprócz pszona (jagiel). Ceny odeskie są tak wysokie, że po za wydawaną żywnością nie są w stanie oni kupić i przymierają głodem.

Niedawno pochód robotników ruszył ku pomnikowi „ojca socjalizmu” Marksa i na znak protestu wysmarował cały pomnik kaszą jaglaną, pcczem przyczepił plakat z króciutkim napisem: „Jedź sam!”
Dowcipnie!

Czytelnik zakochany w swej gazecie.

Po wyjściu z więzienia zabierze się do odczytania dwu roczników.

Jedno z prowincjonalnych pism francuskich otrzymało następujący list:
„Szanowny Dyrektorze i Drogi Przyjacielu!

Wiadomo Panu, że sąd przysięgłych skazał mnie na dwa lata więzienia. Wskutek tego mieszkać będę pod zmienionym adresem, który — proszę to przyjąć do wiadomości — brzmieć będzie: Nimes, Więzienie centralne. Ale i tam pozostanę wiernym Waszym przyjacielem.

Na nowem mieszkaniu nie będę mógł odbierać cennego i kochanego Waszego pisma. Proszę mi więc przechować komplet

po który zgłoszę się po opuszczeniu dotychczasowej siedziby.

Proszę o Pańską przyjaźń i szacunek. Serdeczne, braterskie pozdrowienie.

Piotr O.,
dawny notariusz”.

NADESLANE.

Okazyjnie do sprzedania używana ciemna jadalnia i jasna syplalnia

w magazynie mebli **Bracia Siwek**, Lwów, ul. Kornernika 1. 3 25333

LEKARZ DENTYSTA
Dr. L. KATZNER
Lwów, Legionów 35 — wrócił. 25245

Wysowa
„ZDRÓJ SŁONY”
szeczawa alkaliczna sodowo-slanawa
przeciw: gruźlicy płuc, rozedmie płuc, dusznicy oskrzelowej, nieżytom krtani, tchawicy, oskrzeli; — chorobom narządu pokarmowego. — 1545 Ułatwia trawienie. — Do nabycia:
Gen. Repr. FONS. JASŁO, Małopolska.
w Zarządzie Zakładu Wysowa pow. Gorlice oraz we wszystkich aptekach i droguerjach”

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
AGATOL MENTOLIN
NAJLEPSZE
PROSZKI DO ZĘBÓW
1896

Operator Dr. D. Sassower
ordynuje Lwów, Kollataja 7 1956

Eleganckie futra
jakoteż skórki wszelki go rodzaju poleca najtaniej
Główny skład futer
Baczes i Grüss
we Lwowie, Legionów 19.
Dependance Bristol. 2010

Ważne dla wszystkich przedsiębiorstw zatrudniających ponad 5 robotników (robotnic).

DRUKI do należytego obliczenia wkładek ubezpieczenia, na
Fundusz Bezrobocia
z tytułu wykonania ustawy z dnia 18. lipca 1924 (Dz. U. Nr. 67. poz. 650) nab.ć można
w drukarni I. FRIEDMANA
Lwów, Sykstuska 4. Tel. 17-90.

(Uwaga: Obowiązkiowi zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia podlegają wszelkie instytucje, przedsiębiorstwa, warstwy i t. p. zatrudniające ponad 5 osób fizycznie pracujących).
Dokładne pouczenie dodaje się bezpłatnie.
2515a

SPROSTOWANIE.

W numerze 5332 „Gazety Codziennej” z dnia 8 lipca 1925 na str. 6, pojawiła się notatka pod tytułem „Z sali sądowej — Sprytny elektrotechnik”, w której wspomiana wyżej gazeta podaje wynik procesu, mocą którego B. Panzer, właściciel zakładu elektrotechnicznego, skazany został przez tut. Sąd karny na 3 miesiące ciężkiego więzienia za oszustwo popełnione w ten sposób, że z początkiem br. sprzedał firmie M. Feldman w Stanisławowie dynamo, na którego tabliczce orientacyjnej sfalszował cyfry, a oprócz tego poprzerabiał cyfry wskazujące siłę tego dynamo, przyczem kazał sobie przy odbiorze późnym wieczorem wystawić natchmiast poświadczenie, że nabywca odebrał maszynę w zupełnym porządku.

Powyższą notatkę prostuje podpisane stowarzyszenie w tym względzie, że B. Panzer nie był nigdy elektrotechnikiem i takim dla braku fachowego wykształcenia być nie może.

B. Panzer nie jest właścicielem zakładu elektrotechnicznego, gdyż do prowadzenia takiego zakładu nie ma koncesji, wydanej przez odnośne władze.

B. Panzer posiada tylko kartę przemysłową, uprawniającą go jedynie do sprzedaży artykułów elektrotechnicznych przy ul. Kornernika 17.

20:4
Stowarzyszenie przemysłowe Instalatorów elektrotechnicznych we Lwowie.

Kronika sportowa.

FILKA NOŻNA.

JESZCZE O ZAWODACH POLSKA—WĘGRY.

Przebieg gry z reprezentacją Węgier oraz sam wynik z nią uzyskany, przekonuje nas, że zawodów tych nie powinniśmy byli przegrać — a jeśli się tak stało — to ktoś ponosi w tem winę.

Mimo całej sympatii dla p. Tadeusza Kuchara, stwierdzamy — że lwia część winy leży po jego stronie — szczególnie przy wstawieniu do reprezentacji Szabakiewicza, Dra Garbienia i Fichtla.

Przestrzegaliśmy przed tą decyzją p. kapitana związkowego — niestety ambicją klubowa wzięła w tym wypadku górę — i gracze nie znajdujący się obecnie w odpowiedniej formie — a przede wszystkim ustępujący pod każdym względem innym graczom w Polsce — zostali wstawieni do reprezentacji.

Cui hono? Czy jedynie dlatego, by na eksport można ogłosić, że w drużynie Pogoni gra aż 9-ciu internacjonalów? Sześciu chyba także wystarczy!

Gieras był słaby, to prawda, ale czy jest dziś w Polsce lepszy od niego? O ile tak, to Witkowski, Chruściński i Kosicki powinni być zupełnie serjo wzięci w rachubę, niestety niektórzy gracze mają w Polsce monopol na internacjonalizm!

Złożenie dziś winy przegranej na Gierasa, jest o ile nie niesmaczne, to w każdym razie śmieszne.

Gieras nie mając pomocy ze strony łączników, musiał się wyczerpać — trudno bowiem żądać od środkowego pomocnika, by w polu utrzymał środkową trójkę napadu przeciwnika — w czasie gdy boczni pomocnicy pilnują jedynie i wyłącznie skrzydeł.

Jest zupełnie starą i znaną zasadą, że gdy się ma silniejszego przed sobą przeciwnika, łącznicy

Krwawa igraszka losu.

Śmierć dwojga osób pod kołami pociągu. — Mąż prowadzi lokomotywę, pod którą ginie jego żona i dziecko. — Straszny wypadek na torze pod Strykowem. — Nieszczęśliwemu maszyniście grozi obłąd.

Przed paru dniami na torze kolejowym, prowadzącym z Warszawy do Łodzi miał miejsce straszny wypadek, który spowodował śmierć dwojga osób, matki i dziecka Pików.

Obok Strykowa mieszkał od dłuższego czasu maszynista kolejowy Antoni Pika ze swą żoną Marią i dwuletnim synkiem.

Pika był stale zajęty na lokomotywie. Zwykle przejeżdżając około swego domu mieszkalnego, który stał obok kolejowego pod Strykowem, witał swą żonę skienieniem ręki.

Marja Pika, z zawodu krawcowa, pracowała w domu i dziecko jej dwuletnie bawiło się samo, przed domem, czasami przez nikogo nie dozorowane.

W dniu onegdajszym w godzinach porannych Pika udał się do Warszawy, skąd miał prowadzić pociąg osobowy do Łodzi przez Stryków.

Tego dnia po śniadaniu Marja Pika zasiała jak zwykle do maszyny, a dziecko samo zostało przed domem i poczęło się bawić kamieniami.

W pewnej chwili małe poczęło się człapać na czworakach ku torowi kolejowemu, i wdrapawszy się nań, rozpoczął tam zabawę.

O godzinie 10:15 gdzieś daleko na horyzoncie ukazał się ciemny punkt. Pociąg nadchodził. Lokomotywa szła całą siłą pary w stronę Łodzi.

Maszynista Pika, prowadzący pociąg,

ujrzał zdaleka na szynach kolejowych jakąś ciemną plamę, poczęł zakrecać hamulce i puścił kontrparę, dając sygnał ostrzegawczy i pociąg zmniejszył szybkość.

Leżąc małe nie zwracał na to uwagi i w dalszym ciągu bawił się spokojnie na szynach.

Marja Pika, siedząca w domu, usłyszała gwizd lokomotywy. W tej chwili przypomniała sobie, że dziecko jej pozostało samo przed domem.

W mgnieniu oka wybiegła z mieszkania, a ujrawszy dziecko na torze, bez chwili namysłu, rzuciła się dziecku na ratunek. — Pociąg był już oddalony zaledwie o kilkadziesiąt metrów. Matka zdołała schwycić synka za rękę i usiłowała odciągnąć go na bok. Jednak wskutek pośpiechu jedna jej noga dostała się między łączniki szyn. Mimo rozpaczliwych wysiłków nie udało jej się uwolnić nogi z żelaznych kleszczy. Napróżno maszynista puścił w ruch wszystkie hamulce. Było zapóźno. Lokomotywa wpadła na onicmiąłą z przerażenia kobietę, trzymającą na ręku swe dziecko.

Pociąg zatrzymał się dopiero pół kilometra za miejscem strasznego wypadku. Na szynach leżały okropnie zmasakrowane dwa trupy: Marji Pikowej i jej synka. Nieszczęśliwy ojciec i mąż, maszynista Pika, gdy rozpoznał w zabitych swoich najbliższych, dostał silnego ataku nerwowego. Musiano go przewieźć do szpitala, podobno popadł on w obłąd.

muszą się cofać i wspomagać pomoc w paralizowaniu akcji przeciwnika.

Jak widać — jeden łącznik wogóle mało się ruszał, drugi zaś spuchł (ciekawe to wyrażenie jest jeszcze ciekawsze w odniesieniu do reprezentacyjnego gracza Polski!) — tak, że powód przegranej jest jasny.

Gdybyśmy nawet stracili dwie bramki — mogliśmy je przecież wyrównać — trudno jednak mówić o teni, gdy lewoskrzydłowy nie siłił się zgłębiać na centrowanie — nieszkodliwiony zupełnie przez węgierskiego pomocnika.

Pracował produktywnie Słonecki — słusznie go też wszyscy chwala — stworzył on dostateczną ilość pozycji, które nie zostały poprawnie wyzyskane, gdyby jednak lewa strona dorównała prawej niewiadomo, czy strzelilibyśmy przynajmniej jednej bramki.

Niestety tym razem to się nie stało, ludzimy się, że w przyszłym roku będzie lepiej.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Praga. SK. Liben—AC. Sparta 3:1 (1:0). — Sensacyjna klęska Sparty — która zupełnie zawiodła.

Meteor VIII—Union Žižkov 3:2 (2:1).

Göteborg. Rapid—Oergryte 4:1 (1:1).

Ryga. Simmering—Reprezentacja Rygi 0:0.

Belgrad. Amatorzy (Wiedeń)—Jugosłavia 1:0 (1:0). Jedyne bramkę zdobył Wieser.

Katowice. IFC.—Naprzód (Załęże) 7:0 (4:0). IFC jest w doskonałej formie.

LEKKA ATLETYKA.

Lekkoatletyczne mistrzostwa angielskie odby-

ły się 18. lipca br. wobec 200.000 widzów i dały następujące wyniki:

100 yard.: 1) Mourchison (Am.) 9,9; 2) Theard (Francja); 3) Ripley.

220 yard.: 1) Mourchison (Am.) 21,6; 2) Rinkel; 3) Butler.

440 yard.: 1) Stallard (Anglia) 50,3; 2) Gusting; 3) Ripley.

880 yard.: 1) Griffith (Anglia) 1:57,1; 2) Nelson; 3) Dodge.

1 mila: Macdonald (Anglia) 4:18; 2) Ellis; 3) Mazalpine.

4 mile: 1) Blewith (Anglia) 19:54,6; 2) Muggridge.

120 yard. płoty: 1) Gaby (Anglia) 15,2 s.; 2) Riley (Am.).

440 yard. płoty: 1) Riley (Am.) 57,8; 2) Boardman; 3) Blecketh.

2 mile steeple chase: 1) Webster (Anglia) 11:54,4; 2) Montague; 3) Smith.

Skok w wyż: 1) Osborne (Am.) 193 cm.; 2) Lewden (Francja); 3) Nuttal.

Skok o tyczce: 1) Jones 3. m. 50 cm.; 2) Kelley; 3) Grenning.

Rzut oszczepem: 1) Szepes (Węgry) 53,92 m.; 2) Gruner Polska; 3) Szydłowski (Polska).

Rzut dyskiem: 1) Bermingham (Anglia) 42,27 m., uzyskując nowy rekord ang.; 2) Egri (Węgry).

Rzut młotem: 1) Nokes (Anglia) 46,03 m.; 2) Jackson.

Skok w dal: 1) Hertrog (Anglia); 2) Steyn; 3) Jovcs.

Rzut kulą: 1) Wetgth (Am.) 14 m. 41 cm.; 2) Schwarze (Am.); 3) Paoli (Francja).

Trójskok: 1) Somfay (Węgry) 14 m. 29 cm.; 2) Osborn (Am.).

Przy otrzymanej konkurencji wobec tysięcznych widzów drugie i trzecie miejsce Polski w

rzucie oszczepem jest znowu małym krokiem naprzód.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa Polski odbędą się 14, 15 i 16 sierpnia w Krakowie na boisku Wisły.

Wstępny w udalosc tej imprezy z powodu złego stanu biegu Wisły — która jeszcze ostatniej m. dziele podczas zawodów Węgry—Polska była mi seat siedzącym dla widzów!

Niedzielną imprezę...



Amerykańsk. myśliwy... schwytał z powrotem n edzwiedza, który uciekł z klatki.

Kronika drohobycka.

STRAJK W FIRMIE NAFTOWEJ „SILVA PLANA“. We środę dnia 8. lipca robotnicy zatrudnieni w firmie „Silva Plana“ w Borysławiu, porzucili pracę pod płaszczykiem nieregularnego wypłacania zarobków, w rzeczywistości jednak by w ten sposób odwieść dyrekcję od zamiaru przeprowadzenia dalszej redukcji 70 robotników. Starostwo drohobyckie przez Dra Zarugiewicza oraz Urząd górniczy przez Dra Hołuba próbowały na miejscu załagodzić konflikt, ale interwencja ta nie pozytywnego nie przyniosła. Wobec tego zwołał starosta Gawlikowski konferencję wszystkich zainteresowanych na środę 15. lipca do starostwa. Konferencję prowadził starosta Gawlikowski oddzielnie z pracodawcami i robotnikami. Starosta Gawlikowski zgłosił konferencji i prosił pełnomocników firmy o przedstawienie stanu sprawy. Na to zabiera głos dyr. Dr. Stroll i oświadcza, że w maju ułożono w Paryżu nowy plan pracy i ustalono ściśle wysokość wydatków

Jak należy ubierać dzieci podczas wakacji.



Rycina nasza daje poglądową lekcję, jak należałoby ubierać nasze dzieci podczas wyjazdów wakacyjnych na letnisko lub uzdrowisko. Są to sukienki łatwe do ubierania i do prania. Sukienki te można łatwo uszyć w domu.

i w przeprowadzeniu tego programu okazała się potrzeba zredukowania 70 robotników, co chciał stopniowo przeprowadzić. Ten jednakowoż jego zamiar pokrzyżowali robotnicy swobodnym strajkiem.

Mimo to jednak gotów jest celem zlikwidowania strajku zgodzić się na pewne ustępstwa, w szczególności zredukowałby obecnie 25 robotników warsztatowych, a 45 zatrzymałby do końca br. z tem jednakowoż ograniczeniem, że przez to zatrzymanie lista płac nie miałaby przekroczyć listy ustalonej w Paryżu, czyli innymi słowy, płaca reszty robotników musiałaby w następstwie zostać uszczuplona. (Dobrodziejstwo Prusaka).

Nadomiar żądał Dr. Stroll, by robotnicy uznali bezwzględnie autorytet dyrekcji i złożyli wiążące oświadczenie, że na przyszłość nie będą rościć sobie praw do zarządu przedsiębiorstwem i uznali bezwzględnie uprawnienia dyrekcji co do dowolnego rozporządzenia robotnikami.

Delegacja robotnicza dowiedziawszy się z ust starosty Gawlikowskiego o stanowisku Dra Strolla podniosła przeciw niemu zarzuty nieracjonalnej gospodarki i złego prowadzenia ruchu kopalni pod względem technicznym. Dr. Stroll — mówili robotnicy — zastanawia nawet kopalnie produkcyjne, przez co zmniejsza dochody firmy i zwiększa kadry bezrobotnych.

W sprawie zarzutów czekowego uzurpowania sobie przez robotników prawa mieszania się do zarządu przedsiębiorstwem oświadczyli robotnicy, że jest bezpodstawny i nieuzasadniony.

W końcu oświadczyli robotnicy, że nie zgo-

dają się na zredukowanie ani jednego robotnika i przyrzekają sobie w tej walce pomoc ogółu robotników całego zagłębia naftowego.

Gdy starosta Gawlikowski zakomunikował to pełnomocnikom firmy, oświadczył Dr. Stroll, że rozwiąże z robotnikami kontrakt służbowy i przystąpi do zwerbowania nowych i prosi starostę, by mu użył ochrony prawnej względnie asystencji policyjnej lub wojskowej.

Starosta Gawlikowski przyrzekłszy firmie w razie potrzeby ochronę zastrzegł się jednakowoż kategorycznie przeciw sposobowi rozwiązania kontraktu służbowego, który może doprowadzić do zaburzeń robotniczych.

Wobec tego nieprzejednanego stanowiska pertraktacje przerwano na kilka dni aż do zarządzeń Rady nadzorczej względnie centralnej dyrekcji w Paryżu.

Kronika wolyńska.

(pja) **NAPAD RABUNKOWY.** Dnia 14. lipca dwóch uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego w lesie między wsiami Eljaszówką a Pakościami, pow. Zdobunowskiego na Agaję Porycką i zrabowali u niej różne rzeczy, więzione z Ostroga.

POŻARY. Dnia 12 lipca we wsi Solce, pow. kawelskiego wybuchł wskutek podpalenia pożar, który zniszczył dom i oborę Hordicja Szulgi. Podpalacza w osobie brata jego, Justyna Szulgi aresztowano. — Dnia 13. lipca na futorze Rożek,

pow. dubieńskiego z niewiadomej przyczyny spalił się dom i splechlerz jednego z mieszkańców.

UJECIE MORDERCY. Dnia 8. lipca policja śledcza aresztowała mieszkańca wsi Białoberezie pow. dubieńskiego, Konrada Pawluka, poszukiwanego od 1922 roku za zabójstwo Terentija Muszyńskiego we wsi Zarudzie tegoż powiatu. Aresztowanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

UJECIE ZŁODZIEJA. Dnia 14. lipca post. Neksza spotkał we wsi Herodyszczce, pow. rówieńskiego znanego złodzieja Michała Oresznika i chciał go zatrzymać, jednak Oresznik rzucił się do ucieczki. Wtedy policjant strzelił do niego, raniąc go w nogę niżej kolana i w ten sposób go ujął.

KONIOKRADZTWO. W nocy na 4. lipca nieznanymi sprawcy skradli u Ludwika Fedorowicza w kol. Marynków pow. horochowskiego parę koni, wartości 430 złotych.

UJECIE KONIOKRADÓW. Aresztowani zostali mieszkańcy wsi Basów — Kąt pod Równem Bazyli Łatak i Stefan Libak, którzy przyznali się do popchnięcia całego szeregu krakowczy koni. Jedną ze skradzionych par koni znaleziono we wsi Horbakowo, sprzedaną przez nich.

SAMOBÓJSTWO. Mieszkaniec futoru koło wsi Susk, pow. kostopolskiego, Ruwiński, pokłóciwszy się ze styjem o ziemię, wyszedł w dniu 4. lipca na brzeg rzeki Horynia i wystrzelił z karabina ranił się ciężko w lewe płuco. Wieziony do szpitala Ruwiński w drodze zmarł.

SĄDY DORAŻNE. W dniu 27 i 28 lipca odbyła się w Kowlu dwa posiedzenia Sądu doraźnego

Konkurs piękności dziecka.

Jako dalszy szczegół, obchodzący wszystkich rodziców, którzy chcą, ażeby dzieci ich wzięło udział w konkursie, a lękają się kosztów, połączonych ze zdjęciami fotograficznymi — już dzisiaj możemy donieść, że zawarliśmy bardzo korzystny układ z

Zakł. fotogr. „ATA”

Lwów, ul. Piekarska l. 1c

umożliwiający wszystkim współdział.

Za jedno zdjęcie, o umówionym formacie gabinecie Zakład „ATA” liczyć będzie stronom 12 zł. (naturalnie dalsze fotografie wypadają bez porównania taniej).

Zdjęcia, nadsyłane do Konkursu — nie mogą być wielkości dowolnej — tylko muszą mieć format określony już przez nas z firmą „ATA” czyli, że dzieci lwowskie, które będą brały udział w konkursie — muszą się fotografować w tym Zakładzie.

Dla miejscowości pozalwowskich nie dajemy ograniczeń żadnych, warunek jest tylko jeden, że fotografa musi mieć format gabinecie.

Dalsze warunki doniesiemy później.

przy sądzie okręgowym w Łucku. Pierwszego dnia staną przed sądem Jewtuch Dregel, Josiek Szuster, Leon Derkacz, Jan Malczuk i Semen Soluk, drugiego dnia Stefan Pieczoch, Jan Grabowski i Józef Adamczuk. Wszyscy są oskarżeni o zbrojne napady rabunkowe, dokonane w ostatnich dniach czerwca.

ODCZYTY PROPAGANDOWE NA KRESACH. Wkrótce na Wołyniu ma wygłosić serię odczytów prof. Kazimierz Krzyżanowski z cyklu pt. „W morzu łez i krwi”, obrazujący okropność „raju sowieckiego”.

URLOP PROKURATORA. Prokurator przy sądzie okręgowym w Łucku p. Bronisław Stein-

mann wyjechał 19 lipca na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go podprok. Władysław Chodecki.

PIĘKNY GEST RADY GMINNEJ. Rada gmina w miast. Ludwipolu, pow. kostopolskiego, postanowiła wyasygnować na cele LOPP. 600 złp. i pozycję tę rok rocznie umieszczać w budżecie gminnym.

ORGANIZACJA CHMIELARZY. W dniu 26. lipca w Dubnie z inicjatywy Wołyńskiego T—wa Rolniczego odbędzie się organizacyjne zebranie Wołyńskiego Stowarzyszenia Chmielarzy.

ZGNILICA PSZCZÓŁ. We wschodniej części pow. zdołburowskiego skonstatowano epidemję zgnilicy pszczoł. Na miejsce wyjechała specjalna komisja.

Wydawnictwo informatora wołyńskiego.

(pja) W początkach ostatniego kwartału rb. ma się ukazać „Informator handlowo-przemysłowy wołyński”, zawierający jak-najbardziej szczegółowe dane o wszystkich do najdrobniejszych włącznie instytucjach handlowo-przemysłowych na Wołyniu. Informator ten ważny będzie i dla większych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych poza granicami Wołynia, dając im adresy wszystkich sklepów ich branży. Informator ten wydawany jest przez spółkę wydawniczą przy biurze dzienników i ogłoszeń „Świt” w Łucku, ul. Jagiellońska 97.

Naczelną redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. Löwenheck ul. Tryb. najska 4
od 8—9 i od 12—5.
(obok Rynku). 1927

Specjalista chorób wener., skórnych i kosmet.
Dr. SCHWARZ
b. Sekundar. szpitala pow. Lwów, Słowackiego 4
(naprzeciw głów poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16—1.
241 0

Sekundariusz **Dr. KLARA FRISCH-SARIBRA**
Szpitala państ. Leczy w chorobach wenerycznych i skórnych dla kobiet — **Wałowa 11.** 24938

Spec. chorób nosa, uszu, gardła i krtań
Dr. ZYEMUNT SELZER

przeniósł ordynację na

ul. Jagiellońska l. 7. l. p.
Telefon Nr. 27-99. 23908

UCZNIA POSZUKUJE
Dent. RAPPAPORT
pl. Marjański 7.
25264

Spec. chorób wener. Dr. **Konryt Rosmarin**
skórnych i kosmet. ul. Kopernika 12. 25325

W chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
Dr. REGINA REICHENSTEIN-MADLURA
ordynuje pl. Halicki 7 (nad Kaw. Centr.). Tel. 31-30
23885

Drobne ogłoszenia we „Wiek Nowym” kosztują:

Jedno słowo 6 gr
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż” 3 „
„Matrymonialne” lub „Koresp. prywatna” 12 „
„Posad poszukują.” 4 „
Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie. Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wiek Nowego”
Lwów, Sokola 1.

WOLNE POSADY

ZARZĄD dóbr Zawadka pod Kałuszem poszukuje zaraz energicznej i inteligentnej gospodyni do prowadzenia kobiecego gospodarstwa wiejskiego. Wymagane świadectwa i dobre polecenia. Warunki według umowy. 25077

POSZUKUJE się dobra kucharki; Zgłoszenia Słupkowiec — pl. Kapitulny 1. c 25252

SZEWSKIEGO przykrawacza samodzielnie poszukuje zaraz. Reflektuje tylko na pierwszorzędne sity. Sales, Lwów Mają 17. 25181

POSZUKUJE się służącej do wszystkiego, umiejącej gotować — do lekarza (1 sierpnia) Lwów, Gródecka 46, I p. 25332

PANNA BIUROWA pisząca biegle na maszynie, posiadająca ładny charakter pisma, znająca dobrze w słowie i w piśmie język polski i niemiecki mogąca się wykazać dłuższą praktyką biurową zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia pod „Z — 145” do Adm. Wiek Nowego. 9198

PRZEDSIĘBIORSTWO Przemysłowe poszukuje siofera dla samochodu osobowego od 1 sierpnia. Listy pod J. S. do Biura Sokółowskiego. 25302

FRYZJER Häusler, Gródecka 49 poszukuje zdolnego pomocnika ewentualnie z utrzymaniem. 25292

CHEŁCOPÓW do praktyki przyjmę. Sykstuska 34, pracownia, ślusarnia. — 25281

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca gotować, z dobrimi poleceniami — potrzebna zaraz. Wiadomość: Sklep, ul. Krakowska 11. 25284

RUTYNOWANA siła biurowa, obeznana z buchalterią spedycyjną, korespondencją polsko-niemiecką i pisanie na maszynie potrzebna zaraz. Ogierty z odpisaniami świadectw, referencji i warunków pod SPEDIT do biura dzienników, Hetmańska 22. — 25280

POTRZĘPNY rozweziwiel z kaucją do piekarza. Wiadomość: Żyżyńska 3 w tył szkoły Przemysłowej. 25272

ZDOLNA maszynistka do maszyn pończosznich zostanie przyjęta. Zgłoszenia we firmie Aleksander Molimon, skład maszyn do szycia, Wałowa 11 A. 25263

SŁUŻĄCA do wszystkiego (bez gotowania) z dobrimi świadectwami przyjmę zaraz. Batorego 24/IV od 3—4. 25294

GOSPODYNI dworskiej — kucharki, która by gotowała i prowadziła równocześnie gospodarstwo domowe poszukuje od 1 sierpnia Zarząd dóbr Nowosiółki gościnne p. Rudki. Ogierty z odpisaniami świadectw, z podaniem warunków umieszcza się wprost pod powyższym adresem. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. — 2071

ZARZĄDCZYNI Gospodarstwa Kobięcego rutynowanej, energicznej, mogącej się wykazać dobrimi świadectwami odbytej praktyki ewent. studiów, która by prowadziła oborę, nieczarnicę, chlewnię i kurniki, szparanie oraz zarząd kuchni czeladniczych poszukuje od 1 sierpnia Zarząd Dóbr Nozdrzec, poczta Dynów. Ogierty z odpisaniami świadectw i podaniem warunków umieszcza się wprost pod powyższym adresem. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2072

ZKURIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM książeczke wojskowa wydana przez PKU w Brzeżanach na nazwisko Stanisław Koss. 2070

ZGUBIONO przy wsiadaniu do tramwaju 8 na placu Mariackim 15 lipca o godzinie 21 srebrna kankazka tytonierka pamiątkowa z monogramem J. W. i napisem wewnątrz. Znalazcę uprasza o zwrot za wynagrodzeniem Jan Wilczek Bilińskich 26 m. 1. 25144

UCIEKŁA wilyczyca średniego wzrostu, kotna. Ktośby wie- dział o niej proszę się zgłosić do Adm. Wiekui pod WILCZYCA. 25301

UNIEWAZNIAM zgubiona książeczka w Łkowa wydana przez komis. kontr. z PKU. Kamionka Str. w Sieńkowie na imię Michała Sołtyśa, rezerwisty z Peratyna pow. Radziechów. wciw. Tarnopol. 2071:

ROZMAITE

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny Chmielowskiego 5 Telefon 1598. 25166

DO P. T. właścicieli Zakładów fryzjerskich! Donoszę, że mam na składzie własnego solidnego wyrobu niklowane aparaty do mycia głowy; Cwenarski, Lwów. Akademicka 21; 2065

POZYCZKI 15.000 złotych zabezpieczonej hipotecznie posu- kuje; Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod HIPOTEKA do Administracji Wiekui. 25253

SAD dwudziestomorgowy do wydzierżawienia. Łahodów między Kurowicami a Przemyslanami 35 km. od Lwowa; kolej w najdalszym odstęp 10 korcy wedle wyboru właściciela. Rzadzca okaze. Oferty z 10 proc. wadium przesyłać do Zarządu dóbr i lasów Zarzeczce koło Niska. 2054

AKUSZERA Sekula przyjmie panie; Gródecka 49. I. p. n. 25033

PRZEPISUJE na maszynie skrypta, podania etc. Asnyka 9 — drzwi 2. 25033

PROSZĘ pana zlodzicia o zwrot portfela z dokumentami zabranego mi przy pociagu w Brzuchowicach 19 lipca 1925; Jak dokumenta. Lwów. Staszica 5. 2066

SAD 100 drzew przed rogatka wydzierżawie; Niccała 19 — Zamarstynów. 25175

TANIO, elegancko, szybko i starannie suknie od 10 zł. ko- stiumy od 30; płaszczy od 25 wykonuje zępa Pracownia sukien damskich Butkowskiej Chorażczyzna 24. 25193

POSZUKUJE spółnika z kapitałem od 2000 zł. — Zgłoszenia pod WIELKI ZYSK Adm. Wiekui. 25199

I ZŁ. KOSZTUJE każda reparaція zlotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 25329

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfela, torczyki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, pl. Ba- narzyński 1. 25330

SZUKAM panów do założenia huty szklanej, jednej z naj- wiczej dającej dochodów. Zgłoszenia do Administracji Wie- ku Nowego pod FACHOWY KIEROWNIK. 2077

SPÓLNIK (żyd) do rentownego interesu poszukiwany z kapi- tałem 3—5 tys. złotych. Zgłoszenia Adm. pod PRZY- SZŁOŚĆ. 25312

AKUSZERA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2. 25315

PODRABIAM pończochy. Zgłaszam się osobiście. ALLADYN Wiek Nowy. 25304:

PARYSKA METODA przeprowadza się masaż twarzy, ma- nicure i fryzury w zakładzie kosmetyczno-fryzjerskim Berty Thiel, Trybunalska 1. 25239

POSZUKUJE się spółniczki do kółka rolniczego lub sprze- dawczyni za karcia. Wiadomość Długosza 22, Sinsarnia. 25279

BRONZY, antyki, meble lekarskie, wszelkie roboty ślusar- skie wykonuje dobrze, szybko i tanio Miarczyński, ul. Pi- jarów 11 A. 25277

INTELIWENTNY interesujący się sztuką otrzyma zastępstwo za mała karcia. Zgłoszenia pod GRAFIKA do Adm. 25275:

POSZUKUJE 2—3 tys. złp. pożyczki na 2 miesiące, dam podkład i wysoki procent. Zgłoszenia do Adm. Wiekui pod ORODY. 25296:

NAUKA

WAKACYJNY kurs kroju i szycia za zniżoną opłatą urza- dzam dla P. P. Nauczycieli i Pań rozporządzających czu- stym wakacyjnym od dn. 1 sierpnia. Wpisy od 11—1-szel i od 3—5-tej M. Kozłowska, właśc. wyższej szkoły kroju Akademicka 22 I. p. obok Zakładu hafków. 2030

DO MATURY, egzaminów nadzwyczajnych z 6 i 4 kl: gimn; przygotowania najgruntowniej kursa koedukacyjne „OSWIATA” prowadzone przez rutynowaną sily nauczy- cielskie w Szkole Muzycznej im: Paderewskiego, ulica Miłkowskiego 11. Warunki bardzo dogodne. — Wpisy dodatkowe w sekretariacie od 12—1 i od 4—6. 2039

MATURY seminarjalnej kurs dwuletni, liczba uczestników ograniczona. Warunkiem przyjęcia 9 kl. szkoły wydzia- łowej lub 6 gimn. Książnica Nauczycielska, Batorego 28. 25017

NA BARDZO dogodnych warunkach wyuczam francuskiego, angielskiego, niemieckiego, stenografii niemieckiej, Silber, Kosciuszki 14, parter. 25298:

MATURYSTKA z odznaczeniem poszukiwana. Język ruski wymagany; Zgłoszenia do Administracji ODZNACZENIE. 25210

KWALIFIKACYJNY kurs, najnowsze wymagania, szczegóło- we opracowanie programów Książnica, Batorego 28. 25305

ŁATWA metoda wyuczam w krótkim czasie języka francu- skiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, ludzie przy- gotowuję do poprawek z tych języków. Długosza 37, II p. 25311

MATEMATYKI, geometrii wykreślnej uczy naucez. eimn. Batorego 34/IV od 3—5. 25295

MIESZKANIA I SKLEPY

Mieszkania na letni pobyt

są do wynajęcia 25399
Zakopane — Ustupa, Wi. la „Wanda”
Zgłoszenia i zapytania także listownie.

DO wynajęcia pokój i kuchnia Wólka Papińska 43 Bliński; 25259

POKÓJ frontowy, wejście z klatki schodowej, pryncypalne położenie tylko na biuro do wynajęcia. Zgłoszenia Wiek Nowy BIURO. 25338:

OBSZERNE miejsce na garaż w centrum miasta wydzierża- wie. Zgłoszenia Pańska 11 a, I p. drzwi 7, między 10—11 lub 2—4. 25337:

POSZUKUJE pokoju skromnego ale spokojnego, osobnego. Zgłoszenia listowne Wyjda, Bielowskiego 4. 25336

POSZUKUJE pokoju z utrzymaniem lub bez przy rodzinie od wierzchnia. Zgłoszenia DLA NAUCZYCIELKI do Admi- nistracji. 25326

POSZUKUJE mieszkania 2—3 pokojowego z komiorem wprost od gospodarza. Zgłoszenia pod SOLIDNY do Adm. Wiekui Nowego. 25327:

DWA POKOJE z kuchnią, frontowe lub w oficynach, w śródmieściu poszukiwane dla kierownika założyciela ma- jącej filii wielkiej firmy górnośląskiej w Lwowie. Zgło- szenia przez grzeczność przyjmuje Generalna Ekspedycja ogłoszeń M. T. Krzyształowicz, Lwów, Bielowskiego 6, I piętro. 2076:

UZYJ pokój i kuchnia komfort, umeblowane dla dwóch pa- nów lub małżeństwa bezdzietnego starszego do wynajęcia. Zgłoszenia SPOKÓJ Wiek. 25318:

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Kopernika 3, prawe ofi- cyny, drugie piętro. 25319:

SKLEP z towarami, pokojem i kuchnią do odstąpienia. Chod- kiewicza 9. 25301

POKÓJ z kuchnią zamienie za dwa lub trzy. Harasym, Bi- lińskich 58. 25307:

POKÓJ frontowy na biuro wynajmu podnajmę firmie zaraz ewent. 1 sierpnia. Dokładne oferty do Adm. Wiekui TOW. AKCYJNE. 25310:

POSZUKUJE pokoju i kuchni dla dwójga osób w pobliżu śródmieścia. Bronisława Dychdałowa, nauczycielka, Ka- mionka Sierumitowa 25293

Z POWODU WYJAZDU zaraz do wynajęcia w Jarosławiu! Pięć 2 pokoje z werandą i kuchnią z przynależnościami, pol. front przy pryncypalnej ulicy. Wiadomość: skien ty- toniowy Lwów, Łyczakowska 15. 25290

POSZUKUJE 2—3 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Adm. Wiekui pod MARJA. 25288:

ZAMIENIE dwa pokoje, kuchnię przy Gródeckiej za jeden pokój, kuchnię i w tej dzielnicy. Listownie do Adm. Wiekui pod ZAMIANA. 25283:

MŁODE małżeństwo bez dachu nad głowa poszukuje pokój i kuchnię od zaraz, dzielnica obietna. Zgłoszenia do Ad- ministracji Wiekui pod BEZ DACHU. 25281:

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub bez od gospodarza od zaraz. Zgłoszenia Byrtus, Bank Rolniczy, Gródecka 58. 25273

DWÓCH PANÓW poszukuje pokoju z utrzymaniem, możli- wie z osobnym wejściem. Łaskawe zgłoszenia do admi- nistracji pod DWÓCH. 25276

PENSYONAT ANUTA Kopernika 3, tel. 2300 wolne pokoje po odnach uniaarkowanych. 25274

POKÓJ dla pauny do wynajęcia zaraz. Hausnera 12, II p. 25270:

LOKAL przemysłowy na piekarnie obszerny poszukuje się. Zgłoszenia do Adm. Wiekui pod BEZ POSREDNIKÓW. 25264

DO WYNAJECIA pokój w najzdrowszej części miasta, oso- beń wejście, elektryka, łazienka, zaraz dla 2 lub 1 pauny z wiktrem lub bez. Łyczakowska 117, II p. drzwi wprost schodów. 25267:

POSZUKUJE natychmiast 2 pokoje z kuchnią niedaleko śród- mieścia z komfortem lub bez. Zgłoszenia do Adm. Wiekui pod E. G. 6. 25297:

KUPNO I SPRZEDAŻ

ULICA KOCHANOWSKIEGO 80, uprzęż na konie (homonia) okazjynie sprzedam. 25130

Łózka **Zł. 12⁵⁰**
Umywalki **5⁰⁰**
F. RENTSCHNER, Baglondów 37. 2053

KUPIE dom jedno lub dwu piętrowy w I: Dzielnicy — z wolnem mieszkaniem, koniecznie miejsce na lokal sklepowy. Bez pośrednictwa. Zgłoszenia: Lwów, ulica Pohulanka I: E. u właśc. realności. 25010

PARCELA 400 sążni ul. Michała, Zamarstynów do sprze- dania. Wiadomość: Bukowski, Zielona 9. 25129

FOTOGRAFICZNY aparat z obiektywem 13/18 tanio sprze- dam. Leszczyńskiego 7 drzwi 4. 25247

SPRZEDAM tanio 4 kola do powozu do gum; — stielmach Zablocki; Zielona 67. 25250

PARCELA ze stacją, barakiem, eparkanioną, wodą; kanał kabel gaz. Częstochowska 35. 25235

SPRZEDAM tanio wiedeński wózek na gumach; — Lebl; Tkacka 9. 25251

DOM z ogrodem do sprzedania zaraz; Lewandówka, Si- niewicza 22; z wolnem domieszkaniem; — Wiadomość na miejscu. 25174

Samochody amerykańskie „Essex”
sześciocylindrowe 17/40 HP. doskonale spętyno- wane duże opony balonowe, użycie benzyny 10 litr na 100 km. z najbardziej nowoczesnym wyposaże- niem technicznym w cenie 1.700 dolarów amer. na dogodnych warunkach wprowadza

„CYCLECAR”
Lwów, 25320 Romanowicza 9.

WÓZEK rysorowy lekki i chomni do sprzedania; Stütz, — Nabelaka 9. 25178

PARCELA blisko stacji w Zimnej Wodzie do sprzedania; — Wiadomość: Mossoczy, polskie probostwo. 25182

SYPIALNIA, półki biblioteczne. Singera maszyna do szycia; szafy, biurka i różne inne meble do sprzedania; Dabcza-ńskiej 7 III/15 (przedłużenia Chorażczyzny) od 3.30—5.30. 25205

DOMEK do sprzedania 10 minut od końcówki tramwajowej przy gościńcu 2 pokoje i kuchnia wolne za 8 tysięcy zł. — Wiadomość Potockiego 1. 24 sklep biacharski. 25186

KUPIE parcelę budowlaną przy kablu i wodociagu najchet- niej I. lub VI. dział, około 200 sążni. Adm. Wiekui pod GOTÓWKA. 25216

MASZYNA do szycia, biurko, obraz, fr. z polowania; sła- luga pokojowa; umywalka letarska używana; sprze- dania. Pijarów HA pracownia. 25232

DOM solidny do sprzedania; 2 pokoje, 2 kuchnie, piwnica; sieni, weranda, 8 minut od tramwaju z Wybranowskich; Wiadomość: Kleparów, Rejtana 556. 9199

PIEKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadr. pięć minut od dworca, w urocznym położeniu, zadzwoniła, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie od 9—3 w kancelarii drukarni. Sokoła 4 w podwórzu, lub te- lefonem 778. 9192

PIWO żelaziste stołowe

jedyny napój orzeźwiający i dyjetyczny dla wszyst- kich; — pite stale zamiast innego piwa, poprawia krew i utrzymuje ją w zdrowym stanie.

Fabryka piwa żelazistego W. DRZE- WICKI i S-ka, Lwów, ul. Jabłonowskich 2 25321

KILKA MARKIZETOWYCH sukien wiedeńskich okazjynie sprzedam Grodzickich 11, II p. ganek od 3—5. 25322:

MOTOCYKL Edoardo Bianchi (włoski) 3 i pół HP, 3 biegi prawie nowy zaraz sprzedam. Chorażczyzna 11 a I piętro, Zapletal. 25300

PÓŁ DOMU lub cały do sprzedania na korzystnych warun- kach, Krupierska 29. 25313:

DOM murywany 3 oficyny, 2 pokoje, kuchnie, ogród owo- cowy warzywny w dobrym położeniu na Klenarskiej sprzedam; część pichedzy zaczekam. Kuciel, nap. ul. szkoły. 25287:

ROWER sprzedam. Wiadomość Głęboka 8 u dozocy. 25266:

PERSKI dywan około 6 m kw. kupic. Zgłoszenia do Adm. pod PERSKI. 25285:

MOTOR ropny z łbica 30 HP używany kompletny, okazjynie do sprzedania. Blizsze informacje udzieli J. W. ulica No- wy Swiat 20, I p. od 27 bm. 25286

SPRZEDAM dom murywany 6 ubikacji, ogród, weranda, za- jazd, budynki gospodarstwa wszystko wolne koto parku Łyczakowskiego. Cena 3200 dolarów. Zgłoszenia od 1—3 popołudniu Kuchicki, Potockiego 20, oficyny. 25265

Zniszczone srebrne forebki

naprawia i odnawia systemem zagranicznym
znany specjalista 25376
J. A. Wolf, — Lwów, Sobieskiego 2.

PARCELE BUDOWLANE

w zimnej wodzie obok Lwowa od 200 s. począwszy w cenie zł. 2'— za sążeń kw. Na dogodnie spłaty ratalne.

Parcela budowlana we Lwowie, boczna Listopada 50 kroków od przyt. tramw. o obszarze 410 s² częściowo lub w całości do sprzedania.

Informacji udziela: **Bank Ziemi, S. A. we Lwowie**
ul. Kopernika 4, II p. (Oddział parcelacyjny) — od godziny 9-tej do 3-ciej. Telefon Nr. 156. 25378

CZYTAJCIE „WIEK NOWY”

Certan
niszczy pluskw i zabija pasażerów zwierząt domowych

Wyrób: Farbenfabriken przedsięb. Friedr. Bayer & Co, Leverkusen o/Kolonij.

Do nabycia w hurtowniach aptecznych, aptekach, drogerjach, składach farb lub u Zastępstwa: **Lwów, ul. Kościuszki 13.** 1400

FABRYKA CHEMICZNA Henryka Blumenfelda

we Lwowie, ul. J. Hermana 31 poleca: 24910

Kit kauczukowo-żelazny Hematyt do kitowania nieszczelności starych dachów i przedmiotów z blachy

Farbę olejno-kauczukową Hematyt do malowania i konserwowania dachów blaszanych i przedmiotów z żelaza.

Farbę fasadową Hydrosilikał do malowania fasad, wytrzymałą na deszcze, słońce i wpływy atmosfer.

Kit do okien, farby olejne, lakiery emaljowe do mebli, podłogi, powozów i t. p.

Lokal frontowy

w dobrym punkcie Lwowa o 10 otw. powierzchni około 180 m. kw. do 6 m. wysokości, nadający się na kawiarnię, biura itd. do wynajęcia. — Zgłoszenia pisemne pod „Kawiarńia” do biura ogł. Brücka, Lwów, Kościuszki 2 25323

W mieście wojewódzkim duża piekarnia

z napędem elektrycznym, najnowsze maszyny, kilkaset koszy trzcinowych, 2 pary koni, furgony, wózki, zatrudniająca około 20 ludzi, z filjami w mieście i na prowincji, ciesząca się dobrą opinią, posiadająca stałą doborową klientelę — sprzeda 50% całego interesu, wraz z budynkiem piętrowym i ogrodem, — oraz wolnem 4-pokojowem mieszkaniem, za cenę 3.000 dolarów, celem dalszego planowego rozszerzenia interesu. — Reflektanci fachowi w praktyce piekarskiej lub młynarskiej mają pierwszeństwo jak i dogodniejsze warunki.

Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów z podaniem nazwisk pod „Zapewniony byt” — do Administracji „Wieku Nowego” Lwów. 2057

MALŻEŃSTWA

NOWOŻENCOM poleca obrączki ślubne najtaniej wytwórnia Mandla, Kopernika 14. 25331

POSAD POSZUKUJA

KRAWCZYNI zdolna, pracowita poszukuje pracy, chętnie przyjmie roboty po domach. Zgłoszenia pod ROBOGA do Adm. Wieku. 9200

SAMODZIELNA bardzo zdolna krawczywni poszukuje roboty orywatnie; Drucker, Miodowa 1, 25198

POSZUKUJE miejsca dozorczej przy kamienicy. — Adres Chmielowskiego 6, Eisner, 9201

INT. młoda wdowa przyjmie posadę jako zarządczyni w najmniejszym domu najchętniej u wdowca lub starszego kawalera; Zgłoszenia A. M. Krupnicka 11 (posiada jak najlepsze rekomendacje). 25196

SZOFER z dłuższą praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia listownie do Adm. Wieku pod ZONATY. 25317

INTELIĞENTNA, pracowita panienska poszukuje posady we Lwowie lub na wyjazd do 3-4-letniego dziecka. Zgłoszenia Wiek N. UCZCIWOŚĆ. — 25314

KRAWCZYNI i pielęgniarka lat 38 poszukuje jakakolwiek posadę, zajmie się gospodarstwem. Zgłoszenia Wiek Nowy EMERYTKA. — 25299

KORRESPONDENT samodzielny, polsko-niemiecki, młody, piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Także poza Lwowem. Administracja BIEGŁY. 25209

ZDOLNA krawczywni poszukuje szycia w domach prywatnych najczęściej na wyjazd. Wiadomość Zielona 1, I p. 25291

INTELIĞENTNA panienska z dobrej rodziny ukończyła kilka klas gimnazjum poszukuje posady nauczycielki przy starszem dziecku. Pomoc w domu nie wykluczona — względnie inna odpowiednia, pisze trochę na maszynie. Listownie Maria Gałanka, Baiki 27, 8 drzwi. 25273

KRAWCZYNI szuka szycia prywatnie. Listy do Adm. pod SZYCIE. — 25269

MASZYNISTA egzaminowany i elektryk monter maszyn parowych i motorów spalinowych i elektrycznych, montaż, oświetlenia poszukuje posady. Adres: Struk Aleksander, Ławy, poczta Bóbrka — 2069



Proszek Knaks jest najnowszym środkiem do radykalnego wytepienia karaluchów i innego robactwa w kuchniach i mieszk. Do nabycia w każdej drogerji oraz aptece. Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorium Universum Poznań, Fr. Ratajczaka 38. 1588

Pól nóg PACH i RAK
usuwa sprawdzona przez lekarzy i w wielu Kasach Chorych wprowadzona **Pasta dezinfekcyjna „FUSSOL”** 2042 szybko i niezawodnie. — **Cena zł. 1.50.** Żądać we wszystkich drogerjach i aptekach wyraźnie „Fussol”. „REIM” Spółka akcyjna, Kraków. —

Wydzierżawimy

od 1-go stycznia 1926 rybołówstwo, oraz zbiór trzciny na stawie Grodeckim pod Lwowem (930 morgów). — Informacje u dzieli Zarząd dób: Hr. Zamoyskiego, Lwów, Mochnackiego 19. 24907

PIĘKNOŚĆ I POWAB

Ekstrakt skracający włosy w łoki i fale, Brunel nadający cerze naturalny wygląd opalony od słońca, Diament nadający zmęczonym oczom pelen życia diamentowy blask i inne ostatnie zagran. kosmetyczne nowości. Żądacie katalog, załączając znaczek poczt. LABOR skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz. 1863

ZEGARKI szwajcarskie
z dwuletnią gwarancją — poleca najtaniej **B. Grünberg, Lwów, Sykstuska 4.** 2027

Poszukuję pokoju z kuchnią
Zgłoszenia do Adm. „Wieku” pod „Tysiąc”. 25191

Zdolnych subiektyw
oraz panien — poszukuje 25323
MAGAZYN MANNERA
SYKSTUSKA 2.

Mebel wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej **„DOROTEUM”, Leona Sapiehy 34.** 25334

Wszelkie rakiety przyjmuje do naprawy, jak również poleca przybory tenisowe. **A. LUKAS** Lwów Akademicka 3. 20175

Czego szukamy w małżeństwie? Szczęścia!!!
a więc kupujmy obrączki „Szczęścia” u **Guffermana Sykstuska 14** 25324

NADZWYCZAJNA OKAZJA!!!

Spieszcie z zakupem, dopóki zapasy starczą!
Sandaly za pół darmo!!!
Ze względu na końcowy sezon letni, sprzedajemy **SANDALY** pierwszorzędnej jakości, wyrabiane w naszej fabryce obuwia przez zagranicznych specjalistów o 30 proc. taniej cen hurtownych. Oddział Fabryki Obuwia **Lwów, Plekarska 1 c.** Telef. 35—11. Centrala: Tel. 1318. 25271